



GAZETA GDANSKA

10
LIPNIA

Nr. 165 ABCDE

Czwartek, 21 lipca 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chejnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno
--- Nowe-Miasto, Ryplin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk ---

Matka na marach pojednała królewskich braci

Rumunia witała wygnańca z należnymi honorami

BUKARESZT. Książę Mikołaj rumuński, brat panującego króla Karola, przybył we wtorek wleczołem samolotem do Bukaresztu, skąd natychmiast udał się do Sinaia, gdzie zajął apartamenty w domu rycerskim, będącym częścią pałacu królewskiego, rezerwowanego zazwyczaj dla koronowanych gości. Bezpośrednio stamtąd książę Mikołaj udał się do Pałacu Peliszor, gdzie spędził pe-

wien czas na modlitwie u katafalku z trumną swej matki. Z zamku Peliszor książę Mikołaj udał się do pałacu króla Karola, który zatrzymał go na obiedzie. Bracia królewscy, którzy nie widzieli się od października ub. r., kiedy to ks. Mikołaj został wydalony z Rumunii na wygnanie, spędzili wspólnie czas.

To zbliżenie braci królewskich u trumny matki komentowane jest w Bu-

kareszcie z żywą sympatią. W kołach politycznych podkreślają, że od chwili przybycia do Bukaresztu księciu Mikołajowi oddawane są honory, należne członkom domu królewskiego. Ks. Mikołaj, który opuścił Wenecję jako zwykły śmiertelnik, noszący nazwisko Brana, został przyjęty w Bukareszcie jako brat panującego króla.

Król angielski u grobu francuskiego Nieznanego Żołnierza i na ratuszu paryskim

PARYŻ. Wczoraj z rana król Jerzy VI w mundurze marszałka wojsk brytyjskich w towarzystwie ambasadora Phippsa złożył wieniec na grobie francuskiego Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym na pla-
ou Gwiazdy.

Następnie para królewska w towarzystwie prezydenta Lebruna z małżonką udała się na pięknie udekorowaną przystań, gdzie honory wojskowe oddały oddziały marynarki, skąd na motorówkach wyruszyła do ratusza.

Na ratuszu powitali parę królewską prezes rady municypalnej prezydent miasta oraz prefekt Sekwany.

W odpowiedzi król Jerzy VI oświadczył: „Mój dziadek przybył tu w r. 1903 i zało-

żył fundamenty pod przymierze francusko-brytyjskie, mój ojciec przybył tu w kwietniu 1914 r. aby potwierdzić to przymierze, które wkrótce potem otrzymało cheść bojowy. Dziś koleji ja tu przybyłem, by skonstatować, aby przymierze nasze nie straciło na swej sile i żywotności.

Następnie parze królewskiej wręczono dary od m. Paryża, po czym dostojni goście wśród entuzjastycznych okrzyków tłumy powrócili do pałacu d'Orsay.

O godz. 12.50 para królewska udała się na śniadanie w ścisłym gronie do ambasady brytyjskiej.

Bez tłumaczy i rzeczoznawców

PARYŻ. Wczoraj o godz. 12.30 rozpoczęły się rozmowy lorda Halifaxa z premierem Daladier i min. Bonnetem. Po wspomnianymi trzema mężami stanu nikt do rozmów

nie był dopuszczony. Odbywały się one bez udziału tłumaczy i rzeczoznawców. Po śniadaniu rozmowy wznowiono. Trwały one do godz. 15.30.

U progu wielkiego sezonu lotów transatlantyckich

NOWY JORK. Prasa nowojorska zwraca uwagę, że stoimy u progu największego sezonu transatlantyckiego lotnictwa. Po wspaniałym przelocie Hughesa rozpoczną się próbne loty osmiu samolotów trzech linii zagranicznych, a lotów tych ponad Atlantykem będzie w tym sezonie 57. Rozpocznie je Anglia

samolotem typu Mayo — potem pójdą Niemcy, a wreszcie Francuzi ze sławnym samolotem „Lieutenant de Vaisseau Paris”. Ostatnimi będą Stany Zjednoczone, które czekają na wykończenie t. zw. „Super Clippersa” typu „Boeinga”, należący do „Pan-American Airways”.

Awaria statku w porcie gdyńskim

Parowiec fiński wskutek przeładowania położył się na burtę

W nocy z wtorku na środek zawinął do portu gdyńskiego po bunker statek fiński „Ulea”, mający swój port macierzysty w Helsinkach. Statek przyszedł dosłownie po brzegi załadowany drzewem tartym, którego stosy wznosiły się

nad burtą niemal do wysokości komina. „Ulea” zatrzymał się przy nabrzeżu szwedzkim i o godz. 1 w nocy rozpoczął załadunek bunkru. W trakcie ładowania statek zaczął się przechylać na prawą burtę. Działo się to skutkiem nadmiernego nagromadzenia ładunku ponad linię zanurzenia, co spowodowało przesunięcie środka ciężkości.

Gdy przechył doszedł do 10 stopni, załoga usiłowała przynormować statek za pomocą lin do nabrzeża. Nie wiele to jednak pomogło, gdyż w trakcie dalszego ładowania bunkru statek gwałtownie się pochylał, kładąc się prawą burtą na wodę. Przechył w tym najbardziej niebezpiecznym momencie wynosił 35 stopni i nie wiele brakowało, aby statek wyrzucił się całkowicie.

Oczywiście zaprzestano wówczas bunkrowania i wezwano na pomoc wydział ratowniczo - hodowlany. Żołęgi

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
skłótuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPIE: KATARZE 12240

Mussolini przybędzie do Bukaresztu

BUDAPESZT. Rzymski korespondent

„Esti Ujsag” donosi, że Mussolini jeszcze w b. r. złoży wizytę w Budapeszcie.

Bolszewicy zamordowali parlamentarzystów japońskich?

TOKIO. Agencja Domei donosi z granicy koreańskiej - sowieckiej, że parlamentariusze japońscy, którzy w poniedziałek wieczorem przybyli do kwatery dowódcy sowieckich sił nad granicą koreańską celem przedłożenia żądań japońskich, nie powrócili jeszcze do swych oddziałów. Istnieją obawy — zdaniem agencji Domei — że parlamentariusze zostali zatrzymani przez władze sowieckie pod jakimkolwiek bądź pretekstem.

TOKIO. W kołach dobrze poinformowanych wskazują, że japońsko - mandżurskie władze wojskowe podejmą na własną rękę akcję, mającą na celu przywrócenie status quo w wypadku, gdyby się okazało, że parlamentariusze zostali zamordowani lub uwięzieni po stronie sowieckiej.

Wedle wiadomości z pogranicza mandżursko - sowieckiego i koreańsko-sowieckiego, koncentracja wojsk sowieckich w obszarze Czangkufeng trwa nadal. Wojska te fortyfikują wspomnianą miejscowość, budują rowy strzeleckie, zasieki drutowe, a także stanowiska dla karabinów maszynowych i artylerii. Silne sowieckie oddziały artyleryjskie zostały skierowane w kierunku ujścia rzeki Tumen. Oddziały zmotoryzowane czerwonej armii wyruszyły z Nowokijewska i Sławianki.

Lot Nowy Jork — Bukareszt

CZERNIOWCE. Prasa donosi, że rumuński kapitan Papanu zameldował z Nowego Jorku, iż 25 lipca wystartuje do bezpośredniego lotu Nowy Jork — Bukareszt.

NORWALK (Connecticut). Lotnik rumuński kpt. Aleksander Papanu rozbił się na lotnisku prywatnym w Norwalk w czasie przymusowego lądowania. Oświadczył on, że uszkodzenia jego samolotu nie dadzą się w szybkim czasie naprawić, tak że termin startu do lotu Nonstop—Nowy Jork—Bukareszt wyznaczony na nadchodzący piątek, będzie musiał ulec odroczeniu conajmniej o miesiąc. Kpt. Papanu w czasie wypadku wpadł na mur i uszkodził obydwa motory, śmigło oraz kabinę pilota.

Niezwykła sylwetka sławnego lotnika

Próbował sił w różnych dziedzinach, zanim pochłonęło go lotnictwo

NOWY JORK. Sławny lotnik Howard Hughes jest człowiekiem niezwykłym. Studiował w różnych szkołach, ale żadnej nie ukończył. Jako 20-letni młodzieniec odziedziczył on po swym ojcu majątek oceniony na 17 milionów dolarów. Wówczas przeniósł się do Los Angeles, gdzie zamieszkał u swego stryja słynnego powieściopisarza Ruperta Hughesa, znanego przyjaciela Polski, kawalera orderu „Polonia Restituta”. Howard

Hughes, mający dziś 33 lata, interesował się swego czasu przemysłem filmowym, w którym stryj jego zajmuje wybitne stanowisko. Później jednak pochłonęło go lotnictwo. Zdobył on szereg rekordów szybkości, a między innymi rekord przelotu w 7 godzinach i 28 minutach przez cały północno - amerykański kontynent z Los Angeles do Nowego Jorku. Sławny lotnik cierpi na częściową głuchotę.

Polskiej. Na miejsce awarii przybyły dwa holowniki „Tytan” i „Ursus”, które niezwłocznie przystąpiły do pracy. Okazało się, że wskutek przechyłu cała hala maszyn statku została zalana wodą, która dochodziła tam do wysokości 2 metrów. Pierwszą czynnością więc było wypompowanie wody, następnie zaś rozpoczęto częściowy rozładunek statku na krypy.

Szczerze mówiąc w nieszczęściu jest, że awaria nastąpiła w porcie, a nie na pełnym morzu. Wówczas prawdopodobnie statek poszedłby na dno.

1500 zabitych w Hankau

SZANGHAI. Dokonane ostatnie przez samoloty japońskie bombardowanie Hankau pociągnęło za sobą 1500 ofiar. W gruzach teatru chińskiego zważyło śmierć 300 osób.

Historyczna chwila

Znamienny głos angielski o wizycie paryskiej

O wizycie króla angielskiego w Paryżu pisze „Times“:

„Wizyta królewska posiada wielkie znaczenie, jako pierwsza wizyta w obcej stolicy w czasie obecnego panowania i z racji rzadkości podobnych okazji musi być uważana za historyczną. W ciągu 100 lat miały miejsce tylko trzy podobne wizyty. W 1855 r. królowa Wiktoria i książę małżonek złożyli wizytę Napoleonowi III i uczcili w ten sposób udział w wojnie krymskiej, jako przymierze dwóch krajów, które tak często w historii walczyły przeciwko sobie.

Mimo to jednak i wówczas jeszcze pojednanie nie było zupełne i przypadło w udziale Edwardowi VII, który w 1903 r. położył fundamenty pod „entente cordiale“, która stale odąd wiązała oba kraje ścisłymi więzami. Z początkiem 1914 r. król Jerzy V i królowa Mary złożyli w Paryżu wizytę, która dała nowe świadectwo współpracy. Podczas wielkiej wojny oba narody po raz drugi w ciągu 60 lat walczyły ramię przy ramie-

niu. W ostatnich latach bezpieczeństwo obu krajów znowu się zażębia o siebie i identyczność interesów nigdy nie była tak wyraźna jak dziś.

Współpraca francusko - angielska wbrew różnicom charakterów obu naro-

dów jest oparta na podobieństwie ideałów i interesów, a pewność wzajemnego zaufania wystarcza, by uczynić obu partnerów gotowymi każdej chwili do rozciągnięcia swej przyjaźni na inne narody.

Przedstawienie na cześć angielskiej pary królewskiej w Pałacu Elizejskim

Wśród uroczystości przygotowanych na przyjęcie angielskiej pary królewskiej, program przewidywał m. in. na przyjęciu w Pałacu Elizejskim specjalne przedstawienie. Program przedstawienia zawierał krótką jednoaktówkę Alfreda Musseta „Trudno wszystko przewidzieć“ i specjalny utwór, napisany na cześć gości angielskich przez znanego autora i aktora dramatycznego Saschę Guitry'ego pt. „Boże, zachowaj króla“. Grupa najznakomitszych artystów, która wraz z Saszą Guitry miała

odegrać jego skecz na cześć pary królewskiej, została niespodziewanie dotknięta żalobą. Mąż znakomitej artystki Renée Saint Cyr, znany pilot-sportowiec Lautner, dokonując lotów w pobliżu Vichy spadł ze swym samolotem i zabił się na miejscu. P. Renée Saint Cyr, która zaalarmowana telefonicznie udała się w poniedziałek do Vichy, wróciła w ciągu wtorku do Paryża autem, ażeby mimo ciężkiej żaloby i tragedii osobistej wziąć udział w tym przedstawieniu ku czci królewskich gości.

Za pośrednictwem adiutanta osobistego

kanclerz Hitler zapewnia Anglię o dobrej woli Niemiec

LONDYN. Wizyta adiutanta Hitlera kpt. Wiedemanna w Londynie wywołała powszechne zainteresowanie z chwilą, gdy stało się wiadome, że Wiedemann widział się z lordem Halifaxem. Sam fakt przyjazdu kpt. Wiedemanna do Londynu nie byłby wywołal żadnej sensacji, albowiem jest on częstym gościem w Londynie, gdzie posiada licznych przyjaciół. Fakt jednak, że lord Halifax przyjął kpt. Wiedemanna i to w dodatku w swoim prywatnym mieszkaniu, wywołał żywe komentarze.

Ze źródła miarodajnego donoszą, że rozmowa kpt. Wiedemanna z lordem Halifaxem trwała tylko 20 minut. Kpt. Wiedemann nie przywiózł żadnego pisma od kanclerza Hitlera, jak początkowo przypuszczano, natomiast zakomunikował on ustnie lordowi Halifaxowi, że kanclerz Hitler pragnąłby poprawy stosunków pomiędzy Niemcami a W. Brytanią, że nie widzi żadnych specjalnych kwestii spornych, któreby dzieliły oba państwa i że ze swej strony udziela zapewnień swej najlepszej woli dążenia do ułożenia stosunków niemiecko - brytyjskich, których obecny stan go nie zadowala. Kpt. Wiedemann zakomunikować miał również w imieniu kancler-

za Hitlera, że rząd niemiecki nie dąży bynajmniej do jakiegokolwiek gwałtownego rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich.

W miarodajnych kołach brytyjskich wyrażana jest opinia, że propozycje za-

komunikowane przez kpt. Wiedemanna w imieniu kanclerza Hitlera nie stanowią punktu zwrotnego w sytuacji międzynarodowej. Koła te podkreślają, że kpt. Wiedemann nie poruszył ani sprawy kolonii ani sprawy zbrojeń.

HERBATA Hozakowskiego

to rozkosz znawców

Kto raz spróbuje, ten stale kupuje tylko w firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)

2-godzinna rozmowa

premiera i ministra spraw zagr. Węgier z Mussolinim

RYM. Mussolini przyjął w poniedziałek po południu w Palazzo Venezia węgierskiego premiera Imredy i mini-

stra spraw zagr. Kanya. Rozmowa trwała dwie godziny i odbyła się w serdecznym nastroju.

Transatlantyk rozbił się na skałach podwodnych rzeki św. Wawrzyńca

MONTREAL. Parowiec „Ascania“, należący do linii „Cunard-White Star“, który w ciągu swej 13-letniej służby między Kanadą a Europą przewiózł tysiące emigrantów z Polski, rozbił się na skałach podwodnych rzeki św. Wawrzyńca o 150 mil za Quebeciem. Mimo, że okręt płynął powoli, otarcie się kadłuba 14.000-tonowego statku o skałę spowodowało powstanie tak wielkiego otworu, że woda momentalnie zalała kilka komór. Pasażerowie odczuli uderzenie, ale nie zdając sobie sprawy z tego, co się stało, udali się na spoczynek. W ciągu nocy nadpłynęły okręty ratunkowe i rano przesadzono 400 pasażerów „Ascanii“ na okręty linii „Canadian Pacific“.

Katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach i nie doszło też do paniki, która mogła wybuchnąć, tym bardziej, że okręt znajdował się w zna-

cznej odległości od brzegów rzeki, której szerokość w tym miejscu wynosi przeszło 25 mil. Katastrofą zaniepokoił się poważnie Bank Kanady, który w skarbcu okrętu przestał 1.500.000 dolarów w złocie do Banku Angielskiego. Katastrofa „Ascanii“ jest pierwszą, jaką zanotowano na rzece św. Wawrzyńca od szeregu lat.

Cała wioska zapadła się pod ziemię podczas trzęsienia w Grecji

ATENY. W nocy na środek odczuto tu niezwykle silne wstrząsy podziemne, które trwały 20 minut. Nad ranem nadeszły wiadomości, iż wstrząsy podziemne odczuto w całej Attyce. We wsi Palatia trzęsienie ziemi było szczególnie silne — w gruzach legły niemal wszyst-

Depesze kondolencyjne Pana Prezydenta RP. i Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA. W związku ze zgonem królowej Marii rumuńskiej Pan Prezydent R. P. wysłał z Laurauy do J. K. M. króla Rumunii Karola II. telegram treści następującej:

„Głęboko poruszony zostałem wiadomością o wielkim bólu Waszej Król. Mości. Zapewniając go o moim, oraz całej Polski bardzo szczerym udziale w głębokiej żalobie, która okryła Jego dostojny dom, oraz zaprzyjaźnioną i sprzy mierzoną Rumunię, pragnę zapewnić Waszą Król. Mość, że szlachetna postać Jej Król. Mości Królowej Marii, którą oplakuje dziś naród rumuński, pozostanie na zawsze wyryta w sercu wszystkich Polaków.

(—) Ignacy Mościcki“.

Równocześnie wysłali depesze kondolencyjne P. Marszałek Śmigły-Rydz pod adresem ministra rumuńskiego dworu królewskiego oraz p. min. Józef Beck na ręce min. Comnesa.

Żaloba w kolorze fioleto kardynalskiego

Zgodnie z wolą zmarłej, pociąg wiozący trumnę jak i wszystkie dworce udekorowane będą w kolorze fioleto kardynalskich. Pociąg z trumną zmarłej królowej opuścił Sinaia w czwartek o godz. 8 rano.

4.000 młodzieży hitlerowskiej z Niemiec w Gdańsku

Już wczoraj zaczęły przybywać do Gdańska większe grupy młodzieży hitlerowskiej z Niemiec. W sobotę przybędzie specjalnym parowcem do Sopot największa grupa tej młodzieży w liczbie 2.600, tak, że ogółem zbierze się tu 4.000 młodzieży niemieckiej. Tego samego dnia wieczorem urządzi 500 młodzieży hitlerowskiej w Lesie Jaśkowym koncert przed „Gauleiterem“ Jordanem z Niemiec, a w niedzielę odbędzie się wielka demonstracja młodzieży tej na Długim Rynku w Gdańsku. W demonstracji tej, podczas której przemawiać będą tereniści przywódcy młodzieży hitlerowskiej Boeckmann i Brandt, oraz „Gauleiterzy“ Jordan i Forster, uczestniczyć również będzie 1000 osób innych organizacji narodowo-socjalistycznych z Rzeszy oraz 1000 gdańskiej młodzieży hitlerowskiej.

Nowe podręczniki do nauki religii

WARSZAWA. Ministerstwo WR i OP podaje do wiadomości, że w porozumieniu z władzami szkolnymi ustalilo tekst nowych programów nauki religii rzymsko - katolickiej w publicznych szkołach powszechnych. Programy te będą w najbliższym czasie ogłoszone i stopniowo wprowadzane do szkół od przyszłego roku szkolnego. W związku z powyższym opracowane będą nowe podręczniki do nauki religii.

Przy wszelkich przebieganiach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać szklanek naturalnej wody gorzkiej **Fraciszka-Józefa.** (11848)

Król Zogu przybywa do Piszczan

MOR. OSTRAWA. W dniu 8 września przybędzie do Piszczan na tygodniowy pobyt król albański Zogu z małżonką. Na zaproszenie hr. Karolyi król weźmie udział w polowaniu w majątku Oponice.

Rozpaczliwa walka o życie 12 zasypanych górników

CHORZÓW. Na kopalni „Walenty - Wawel“ w Rudzie wczoraj o godz. 7.45 nastąpił silny wstrząs, wskutek czego 12 ludzi zostało zasypanych. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej.

Po 2-godzinnej akcji ratunkowej wydobyto z podziemi 11 zasypanych górników, z których jeden poniósł śmierć w czasie wypadku, 10 innych odniosło lekkie obrażenia. Akcja ratunkowa trwa.

B. sekretarz Trockiego przepadł bez śladu

PARYŻ. Emigrant niemiecki, przebywający w Paryżu, który był przez dłuższy czas sekretarzem Lwa Trockiego w czasie, kiedy Trocki mieszkał w Barbizon pod Paryżem, niejaki Rudolf Clement zniknął bez śladu od dnia 12 lipca. Clement był ostatnio sekretarzem 4 międzynarodówki i mieszkał w Paryżu pod fałszywym nazwiskiem Bertranda. Organizacja „trockistów“ zgłosiła doniesienie do prokuratora republiki wyrażając obawę, że Clement mógł zostać porwany przez agentów G. P. U.

Czy mu wierzyć?

Lot ponad Atlantykiem wskutek... omyłki?

Donosiliśmy już wczoraj o niezwykłym locie przez Atlantyk na starym samolocie z r. 1929. Udany lot ponad północnym Atlantykiem lotnika Corrigan jest 39-tym lotem z Ameryki do Europy.

31-letni lotnik amerykański Douglas Corrigan przeleciał Atlantyk w ciągu 29 godzin, na starym jednopłatowcu Curtiss Robin z 1929 r., który kosztował zaledwie 900 dolarów.

Lot Corrigan jest z pewnych względów bardziej sensacyjny aniżeli lot Hughesa dookoła świata. Corrigan wystartował z lotniska w Nowym Yorku bez żadnych przygotowań, bez radia i bez

specjalnych instrumentów, zaopatrzonej w 320 galonów benzyny na tym samym samolocie, na którym kilka dni temu odbył nieprzerwany lot z Kalifornii do Nowego Yorku, przelatując 5.200 km w ciągu 28 godzin.

Corrigan oświadczył że nie zamierzał wcale lecieć do Europy i startując z Nowego Yorku, pragnął wylądować w Los Angeles. Zmiana kierunku lotu została spowodowana zepsuciem się kompasu.

A może lotnik chce po prostu uniknąć kary, która mu grozi za odbicie lotu bez zezwolenia?

Przebieg prasy

Zydzi w Warszawie

„Tygodnik Handlowy“, organ Stowarzyszenia Kupców Polskich, zamieszcza w nrze z 15 lipca ciekawy artykuł p. dr J. M., który na podstawie skrupulatnie zebranych danych statystycznych obrazuje wzrost Żydów w Warszawie na przestrzeni ostatnich 15 lat. Autor w swych poszukiwaniach sięgnął do spisu ludności z r. 1792, z którego wynika niezbita, że

„Żydzi w Warszawie w końcu XVIII wieku byli elementem ekonomicznie niesłychanie słabym. Nie znajdujemy ani jednego Żyda wśród patrycjatu miasta, jakim byli niewątpliwie posesjonaci; wśród klasy średniej stanowią zaledwie 5,6%, natomiast wśród najuboższego proletariatu, nie posiadającego nawet środków do życia, jest ich aż 61,3%.

Uwagi swoje zamyka dr. J. M.:

Tak więc element żydowski z drobnej grupki nędzarzy w ciągu lat 150-ciu przeobraził się w wielką armię kapitałistów, która zgromadziła w swych rękach większą część własności nieruchomości w stolicy, a w przemyśle, a przede wszystkim w handlu i finansach, odgrywa rolę bezspornie dominującą. Czy do tak nadzwyczajnych rezultatów doszli Żydzi przede wszystkim pracą i oszczędnością, czy też w bardzo znacznej mierze lichwą, niesolidnością i wyzyskiem ludności polskiej — odpowiedź na to pytanie pozostawiam Szanownym Czytelnikom.“

Czy interwencje polskie w Niemczech odniosą skutek?

BERLIN. Prasa polska w Niemczech donosi, że na konferencji odbytej w min. oświaty Rzeszy w dniu 12 bm. przyjęli przedstawiciele Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech do wiadomości, że ministerstwo obrony Rzeszy wydało prezydentom regencji specjalne instrukcje, dotyczące udzielenia polskim dziewczętom w wieku szkolnym zezwolenia na wyjazd do Tarnowskich Gór, celem kształcenia się tam na kursach licealnych.

Jak wiadomo, dziewczęta polskie w Niemczech, pragnąc kształcić się w polskich szkołach śląskich, muszą wyjeżdżać na kursy licealne do Tarnowskich Gór, gdyż dotychczas nie udzielono zezwolenia na dalszą budowę i wykończenie pierwszego polskiego gimnazjum w Raciborzu na Śląsku Opolskim. Ponadto dziewczęta polskie przyjęte na kursy licealne w Tarnowskich Górach przeważnie nie mogły dotychczas podjąć nauki, gdyż nie otrzymały od władz niemieckich zezwolenia na wyjazd.

Obca łódź podwodna na wodach fińskich

HELSINKI. Dzienniki donoszą, że na wodach fińskich niedaleko Helsingforsu zauważono nieznaną łódź podwodną, która dłuższy czas płynęła wzdłuż wybrzeży. Fińskie władze graniczne wszczęły w tej sprawie śledztwo.

Nie ma dnia, by telegramy z Śląska Zaolzańskiego nie donosiły o nowych represjach, nowych szykanach i prześladowaniach...

Przeciw przesowi Związku Polaków posłowi dr. Wolfowi zostało wytoczone postępowanie karne. Zastosowano ustawę o „ochronie republiki“ i napiętnowano przywódcę ludu polskiego za Olzą jako „przestępcę“ za to, że przemawiał na wiecach przedwyborczych do rad gminnych...

Nie on sam. Równocześnie toczy się o te same rzekome „przestępstwa“ dochodzenie karne przeciw najwybitniejszemu działaczom polskim. A w pow. Jabłonkowskim aresztowano szereg ludzi za to jedynie, że w tym powiecie 221 dzieci, które poprzednio zmuszone były uczyć się w czeskich szkołach, zapisało się do szkół polskich. Zastosowano ten bezprzykładny terror, by zastraszyć rodziców i zmusić ich, aby jeszcze w okresie wakacji przepisali dzieci swe z powrotem do szkół czeskich.

Do przesłuchania policyjnego wzwano polskich górali z Górnej Łomnej, członków Związku Polaków, by „udowodnić“, że wiece, odbyte w... kwietniu były nielegalne. Cel tej represji jest widoczny: odbyć się mają niebawem wybory wójtów: chodzi o zastraszanie rad-

Królewski wjazd do Paryża

2000 dziennikarzy z całego świata na trybunie prasowej

Powitanie w historycznym namiocie. — Jeden wielki okrzyk entuzjazmu witał angielską parę królewską

PARYŻ. Paryż powitał angielską parę królewską jednomyślną serdecznością i entuzjazmem niezależnie od zabarwienia politycznego: od rojalistów francuskich aż do skrajnej lewicy. Cały Paryż i niezliczone tysiące przybyłych z prowincji napłynęły w środę od samego rana do zachodniej dzielnicy Paryża, którą miał przeciągać z dworca w Lasce Bulońskim do pałacu d'Orsay orszak królewski.

Od rana wzdłuż całych Pól Elizejskich za specjalnie ustawionymi balustradami i wzdłuż całej Avenue Foch, która prowadzi do dworca, zaczęły się gromadzić tłumy przybawające z zapasami żywności, aby pierwsze śniadanie i obiad zjeść na miejscu i mieć możliwość znalezienia się jaknajbliżej balustrady i powitania dostojnych gości angielskich.

w każdym oknie sztabarów angielskich i francuskich, albo nie był udekorowany od najwyższego piętra do parteru olbrzymimi emblematami, czy sztandarami o barwach obu narodów. Pola Elizejskie, ulica Królewska Avenue l'Opera, bulwar Kapucynów i bulwar Magdaleny tonęły całe w sztandarach francuskich i angielskich, a na bulwarze Magdaleny nad środkiem ulicy rozpięto wzdłuż całego bulwaru jak gdyby baldachim z szerokich wstęg o barwach angielskich i francuskich.

Pociąg królewski prowadzony przez specjalną lokomotywę aerodynamiczną, udekorowaną barwami angielskimi i francuskimi zjechał punktualnie na przebudowany dworzec w Lasce Bulońskim, na który w r. 1918 przybył również z wizytą po wojnie światowej król Jerzy V.



Król angielski Jerzy VI i królowa Elżbieta.

Na Avenue Foch ustawiono trybuny, które zostały zajęte przez młodzież szkolną i prasę. Około 2 tys. dziennikarzy, zarówno francuskich, jak i zagranicznych przybyłych z całego świata, a w szczególności z Ameryki na uroczystości paryskie, ledwie się mogło pomieścić na obszernej specjalnie dla nich przeznaczonej trybunie. Setki fotografów i operatorów filmowych ustawiło swe aparaty.

Na całych Polach Elizejskich nie było ani jednego domu, który nie miałby

Na dworcu oczekiwał parę królewską prezydent Lebrun z małżonką w otoczeniu premiera Daladier i ministra spraw zagr. Bonnet, który powitałszy króla angielskiego w porcie bulońskim wyprzedził go o 5 minut, przybawając do Paryża specjalnym pociągiem-torpedą, członków rządu, przewodniczących senatu, izby deputowanych oraz szczonego grona najwyższych dostojników Francji.

Król, ubrany w błękitny mundur admirański, przeszedł do salonu recepcyj-

Kiedy stosujemy wodną ondulację?

Wówczas tylko, gdy włosy są z natury lub po przeprowadzeniu trwałej ondulacji faliste. Aby jednak ondulację dłużej zachować, należy myć włosy środkami niealkalicznymi; lepiej myć wtedy układając i uzyskując naturalną elastyczność. Stosujcie zatem

"BEZ MYDŁA" Szampon Czarna główka

nego, zbudowanego w formie namiotu i ozdobionego z przepychem 8 wspaniałymi gobelinami, sprowadzonymi z różnych dawnych zamków królewskich we Francji i z muzeów. Za królem postępował halabardnicy w strojach średniowiecznych, bowiem w myśl tradycji marynarki angielskiej eskortują admirała nie oficerowie, lecz halabardnicy.

Salon recepcyjny dworca skomponowany był częściowo na wzór namiotu, z kosztownych tkanin, znanego z obrazów historycznych, przedstawiających słynne spotkanie na wybrzeżu francuskim na t. zw. Złotym Połu króla Francji Franciszka I z królem Anglii Henrykiem VIII. Naprzeciwko dworca ustawiona była wspaniała rzeźba Bourdello'a personifikująca Francję.

(Dokończenie na str. 4)

O czym się mówi:

Niemiecka prasa mniejszościowa w Polsce rozwodzi się szeroko na temat nie odbycia się w Grudziądzu wielkich, międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, jakie miały odbyć się w dniu 17 lipca br., a jakie nie doszły do skutku ze względu na nieuzyskanie na czas przez organizatorów tych zawodów odpowiedniego boiska. Niezależnie od tego niewątpliwie dobrze się stało, że impreza niemiecka się nie odbyła, jeśli się weźmie pod uwagę rozgoryczenie, jakie wśród społeczeństwa grudziądzkiego zaplanowało po niedawnym uniemożliwieniu przez władze niemieckie zorganizowania na małą skalę zawodów sportowych przez młodzież polską na pobliskim P o w i ś l u. Rozgoryczenie to mogło wyrazić się w formach drastycznych, czemu, na szczęście, przeszkodziło nie dojdęcie do skutku niemieckiej imprezy w Grudziądzu.

Sprawa powyższa ma jeszcze inny aspekt. Oto dziwnym się wydaje i zastanawia fakt, że przeciwny niemiecki klubik (w tym wypadku „Sport-Club Graudenz“ — „SCG“), daleko gorszy od lokalnych polskich klubów sportowych, zabiera się do organizowania zawodów międzynarodowych, do których sam nie stawia żadnego wartościowego zawodnika, bo go nie posiada, a które mimo wszystko kosztują niemały grosz, jeśli się uwzględni akcję propagandową, koszty sprowadzenia i utrzymania zawodników zagranicznych, koszty samej organizacji zawodów itp. Czyżby klubikowi grudziądzkiemu chodziło wyłącznie tylko o stronę sportową zawodów? Czy przypadkiem nie chodziło mu o zorganizowanie imprezy par excellence propagandowej niemieckiej, mającej podnosić na duchu Niemczyznę Grudziądza i okolicy?

W roku bieżącym szczęśliwym zbiegiem okoliczności, dzięki niedopatrzności organizatorów zawodów, impreza niemiecka nie odbyła się. Mamy nadzieję, że i w latach następnych impreza taka nie dojdzie do skutku, gdyż spodziewamy się, że klubik niemiecki z Grudziądza, mając dostatecznie dużo czasu do zastanowienia się nad zagadnieniem dopasowywania zamiarów i planów do własnych sił i możliwości, dojdzie do wniosku, że ze względów i sportowych i innych tego rodzaju impreza jest w Grudziądzu conajmniej zbędna.

Nie chcą zrozumieć

nych polskich w przededniu tych wyborów...

Od maja został „Dziennik Polski“, główny organ Związku Polaków, 68 razy skonfiskowany. Sześćdziesiąt osiem razy! W okresie 75-ciu dni...

Oto pobieżny, niepełny rejestr „posunięć“ władz Czechosłowacji w ciągu ostatnich dni.

Widoczna jest w tym wszystkim małostkowa, złośliwa mściwość. I za przegrane przez Czechów a wygrane przez ludność polską wybory komunalne, i za wpisy do szkół polskich.

Wybory komunalne i akcja wpisowa do szkół wykazały wybitny wzrost uświadomienia narodowego wśród mniejszości polskiej za Olzą. Jedne i drugie — i wybory i wpisy szkolne — odbyły się w ramach najpełniejszej legalności.

Ale Czesi na postępowanie nawkrót legalne — odpowiadają represjami całkowicie wykraczającymi poza ramy praworządności.

Widocznie Pragę i jej organy władzy centralnej jako też władz lokalnych, działających na Śląsku Zaolzańskim, nic nie nauczyły dzieje i fakty ostatnich kilku miesięcy... Widocznie nie uświado-

miono sobie wymowy prądów, nurtujących mniejszości narodowe w Czechosłowacji. I widocznie nie zdano sobie sprawy, że na podminowanym gruncie, w atmosferze wzrostu prądów odsrodkowych w Czechosłowacji — prowokacje pod adresem mniejszości polskiej za Olzą, metody policyjne, konfiskacyjne, są czystym nonsensem właśnie ze stanowiska racji stanu Czechosłowacji. Że w ogniu tych prześladowań żywiołu polskiego hartuje się on i zwiera, uodparnia i wzmacnia.

Czyżby władze Czechosłowacji w ciągu tyloletniej praktyki represyjnej i prześladowczej nie doszły wreszcie do przekonania, że te metody mijają się zupełnie z celem?

Wiemy bowiem, że poczucie samowiedzy narodowej naszych rodaków za Olzą nie da się absolutnie osłabić terrorem policyjno-politycznym, szykanami osobistymi, śledztwami czy aresztowaniami, zastraszaniem rodziców i dzieci, konfiskowaniem pism. Wprost przeciwnie: polskość za Olzą krzepnie. Byli w 19-tym stuleciu silniejsi, niż Czesi, którzy chcieli prześladowaniami, aresztowaniami, represjami szkolnymi nas wynaradawiać. Nie zdzierżyli. Śladu po nich nie ma. Ich aparaty państwowe rozleciały się w oruzy. A my jesteśmy.



Królowa, która zaskarbiła sobie miłość całego narodu

Zmarła królowa wdowa rumuńska Maria była niewątpliwie jedną z najwybitniejszych indywidualności wśród członków rodzin panujących doby obecnej. Cieszyła się ona w Rumunii ogromną popularnością, którą zawdzięczała w pierwszym rzędzie szczeremu przywiązaniu do swego przybranego kraju i wielkiemu zainteresowaniu losem warstw ubogich. Podczas wielkiej wojny królowa Maria była pielęgniarką w szpitalach wojskowych i nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, opiekowała się ciężko rannymi i chorymi na choroby zakaźne.

Działalność samarytańska królowej Marii jest znaną w całej Europie i zdołała jej zaskarbić miłość narodu rumuńskiego.

Oromne zasługi oddała również królowa Maria literaturze i życiu kulturalnemu Rumunii. Będąc sama utalentowaną autorką, której liczne dzieła doczekały się wielkiego rozgłosu w całym świecie, królowa Maria położyła wprost niespożyte zasługi w dziedzinie zaznajomienia Europy zachodniej z piśmiennictwem i sztuką ludową Rumunii. Jednym z ostatnich dzieł zmarłej królowej były pamiętniki wydane w Londynie w języku angielskim pod tytułem: „Historia mojego życia“.

Po śmierci swego męża króla Ferdynanda I królowa Maria usunęła się w zacisze życia prywatnego, poświęcając się wychowaniu swego wnuka Michała obecnego następcy tronu oraz działalności charytatywnej.

Królowa Maria mieszkała w Bukareszcie w pałacu Cotroceni, w Sinaia, oraz latem w willi nad morzem Czarnym w miejscowości Balczyk.

Królowa Maria była również zamężną podróżniczką i odbyła szereg podróży do Ameryki oraz innych części świata.

W 1923 roku królowa Maria wraz z królem Ferdynandem I bawiła w Polsce z wizytą oficjalną.

W ubiegłym roku opera warszawska miała wystawić jedno z dzieł scenicznych królowej Marii.

Królowa - wdowa rumuńska Maria-Aleksandra-Wiktoria urodziła się w dn. 29 października 1875 roku w Eastwell-Park w Anglii, jako najstarsza córka Alfreda księcia Edyburgu, drugiego syna królowej Wiktorii, późniejszego panującego księcia Koburg-Gotha i jego małżonki wielkiej księżniczki rosyjskiej Marii-Aleksandrowny, jedynej córki cesarza Aleksandra II.

W dniu 10 stycznia 1893 roku księ-

żna Maria poślubiła w Sigmaringen ówczesnego następcę tronu rumuńskiego Ferdynanda, księcia Hohenzollern-Sigmaringen, który w 1914 roku wstąpił na tron jako król Ferdynand I i umarł w dniu 20 lipca 1927 roku. Z małżeństwa tego urodziło się sześćoro dzieci: obecny król rumuński Karol II, urodzony w 1893 r., księżna Elżbieta urodz. w 1894 r., która wyszła za króla greckiego Jerzego II, z którym rozwiodła się przed trzema laty, księżna Maria urodz. w 1899 r., wdowa po królu jugosłowiańskim Aleksandrze I, książę Mikołaj ur. 1903 r., który w roku ubiegłym został z powodu zawarcia morganatycznego małżeństwa pozbawiony praw do tronu oraz tytułów przysługujących członkom rumuńskiej rodziny panującej, księżna Helena urodz. w 1909 r., małżonka arcyksięcia Antoniego Habsburga i wreszcie najmłodszy syn księcia Mircea, który urodził się w 1913 r. i zmarł w 1916 r.

Pogrzeb królowej wdowy rumuńskiej odbędzie się w sobotę w klasztorze Curtea de Arges.

Zgodnie z wolą zmarłej serce jej ma być umieszczone w urnie, która zostanie złożona w kaplicy pałacu Balcic, nad morzem Czarnym. Kolorem żałoby będzie nie czarny, lecz fioletowy.

Królewski wjazd do Paryża

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

Punktualnie o godz. 17 orszak królewski wyruszył z przed dworca przy huku 101 wystrzałów armatnich, rozlegających się z fortu Mont Valerien, położonego przy Lasku Bulońskim.

Na czele orszaku jechał oddział motocyklistów, za którym jechał klusem szwadron spahistów marokańskich, w turbanach i burnusach z obnażonymi szablami, mając na czele generała, dowódcę korpusu, ubranego również w strój marokański, w czerwonym płaszczu z białym turbanem i w błękitnych spodniach, a osłoniętego białym burnusem marokańskim.

Za tą eskortą honorową posuwało się 11 aut orszaku. W pierwszym zajmował miejsce król z prezydentem Republiki, w drugim królowa z panią Lebrun.

Wzdłuż całej trasy niezliczone tłumy witaly gości angielskich istotnie niezwykłe serdecznie. Orszak posuwał się wzdłuż Pół Elizejskich pośród jednego niemilkącego okrzyku entuzjazmu i wśród chorągiewek angielskich i francuskich, którymi tłumy, zalegające obie strony powlewały bez przerwy.

Orszak królewski przybył o godz. 5,21 do pałacu d'Orsay, na którym z chwilą, gdy król i królowa wysiedli na dziedzińcu pałacu wciągnięto na maszt sztandar królewski z wyhaftowanymi herbami Anglii.

Prezydent Lebrun wraz z małżonką pożegnał się przy wejściu do pałacu z parą królewską i odjechał do pałacu Elizejskiego. W 20 minut później król i królowa wyruszyli z pałacu d'Orsay do pałacu Elizejskiego, by złożyć prezydentowi pierwszą wizytę.

O godz. 17,45 angielska para królewska złożyła wizytę w pałacu Elizejskim, podczas której pani Lebrun wręczyła królowej piękny kilim. O godz. 18,10 angielska para królewska, entuzjastycznie witana po drodze przez zgromadzone tłumy, powróciła do pałacu d'Orsay.

O godz. 20 para królewska udała się na obiad do pałacu Elizejskiego. Król był ubrany w mundur marszałka armii brytyjskiej. Królową prowadził do stołu prezydent Lebrun, zaś panią Lebrun — król.

Wśród zaproszonych znajdowali się szefowie placówek dyplomatycznych z małżonkami.

Po obiedzie odbył się raut, podczas którego miały miejsce występy najwybitniejszych artystów francuskich.

Podczas obiadu prezydent Lebrun i król wygłosili przemówienia, w których w gorących słowach dali wyraz długoletniej przyjaźni, łączącej naród angielski i francuski.

4.000 dzieci śpiewa „God save the King“

Jednym z piękniejszych momentów przejazdu orszaku królewskiego z dworca do pałacu d'Orsay było, kiedy w chwili zbliżania się do Łuku Tryumfalnego na placu Gwiazdy, 4 tysiące dzieci szkolnych odśpiewało chórem hymn angielski „God save the King“, o którym to hymnie prasa paryska przez kilka dni z rzędu przypominała, że był skomponowany w swoim czasie przez słynnego Lulle'go jako pieśń wychowanków instytutu St. Cyr i po raz pierwszy odśpiewany był przez nie na cześć króla Ludwika XIV w dniu, w którym król wyjeżdżał na wyprawę wojenną do Flandrii.

Na bieżni, boisku i ringu

Z krajowych zawodów szybowcowych w Masłowie

KIELCE. We wtorek odbyły się dalsze starty szybowców, biorących udział w 6 krajowych zawodach szybowcowych, odbywających się w Masłowie pod Kielcami.

Najlepsze wyniki osiągnęli piloci: 250 km: Tadeusz Góra z Bezmiechowej, który wylądował na lotnisku w Koszycach w Czechosłowacji, 220 km: Witold Kasprzyk z Aeroklubu Lwowskiego wylądował w szkole szybowcowej w Ustjanowej, 200 km: Henryk Melicer z Aeroklubu Warszawskiego wylądował w Przemyślu, 200 km: Adam Dziurzyński kierownik szkoły szybowcowej w Bezmiechowej wylądował we własnej szkole w Bezmiechowej, 200 km: Jan Kawalec, instruktor szkoły szybowcowej Polichno-Pinczów wylądował w Zamościu.

W ubiegły wtorek dokonano przelotów

na 21 szybowcach. Pilot Tadeusz Góra, który wylądował w Czechosłowacji, zakomunikował telefonicznie kierownictwu zawodów w Masłowie, że w chwili lądowania widział nad sobą szybowiec polski, który nie zamierzał jeszcze lądować.

Uroczystość zakończenia kursu szybowcowego będzie transmitowana przez Polskie Radio.

W dniu 29 bm. nastąpi w Borowej Górze pod Piotrkowem zakończenie pierwszego kursu szybowcowego kategorii „A“ oraz uroczystość otwarcia nowego kursu. Uroczystości będą transmitowane przez rozgłośnięcie Łódzką „Polskiego Radia“. Do Borowej Góry przybędą przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz zarząd okręgowy LOPP.

Janusz Kusociński startuje

na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski

Program lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które rozegrane będą w Warszawie w dniach 23 i 24 bm., jest następujący: sobota 23 bm. godz. 16-ta: defilada, przedbiegi 110 m, płotki, przedbiegi 100 m, przedbiegi 800 m, pchnięcie kulą, przedbiegi 400 m, finał 110 m płotki, międzybiegi 100 m, bieg 10 km, skok w dal, rzut dyskiem, finał 800 m, finał 100 m, finał 400 m, przedbiegi 4x100 m.

Niedziela 24 bm. godz. 10 rano: przedbiegi 4x100 m, godz. 16-ta: przedbiegi 400 m, płotki, skok o tyczce, przedbiegi 200 m, rzut oszczepem, bieg 1500 m, finał 4x100 m, skok w wyż, finał 400 m płotki, międzybiegi 200 m, bieg 500 m, rzut młotem, trójskok, finał 200 m, finał 4x100 m.

Zawody rozegrane będą na stadionie W. P. Zgłosiły się do zawodów wszystkie okręgi, jako ostatnie wpłynęły dwa zgłoszenia Lwowa i Poznania. Z czołowych zawodników na starcie znajdują się bez wyjątku wszyscy, poza Kucharskim, który zwrócił

się do PZLA z prośbą o zwolnienie go narazie od wszelkich startów, gdyż czuje się niezdrowszy. Do zawodów zgłosił się również Janusz Kusociński.

Mistrz olimpijski oświadczył dziennikarzom, że już na początku sezonu postanowił wrócić do czynnego życia sportowego. Z powodu egzaminów w CIWF nie mógł jednak trenować. Po zdaniu egzaminu w dniu meczu Polska—Francji wyjechał na obóz wędrowny w Sierakowie, gdzie intensywnie trenował i na mistrzostwach Polski startować będzie na pewno w biegu na 5 km, by zmierzyć się z Nojim.

Ostatnio jednak Noji oświadczył w wywiadzie prasowym, że na 5 km startować nie będzie. Jako powód podał, że nie chce się „szarpać“ i biegać będzie tylko 1500 m.

Jeżeli Noji każe wierzyć wszystkim, że absencja jego wynika z troski o jakość przygotowań do meczu z Norwegią, to uważa wszystkich ludzi za b. naiwnych.

Jedynym bowiem powodem stanowiska

Nojego to — to obawa przed porażką...

Okręg pomorski bierze również liczny udział w mistrzostwach. Lista zgłoszonych zawodników przedstawia się następująco:

Gdynia: Dziecielski, Halas, Helbin, Hinc, Jeszke, Słuszkiewicz, Kramek; KPW Pomo-



Janusz Kusociński w karykaturze.

ranin-Toruń: Dunecki, Eipert, Krueger, Placzek, Szymański, Szyperski; Sokół I-Bydgoszcz: Kela, Kiełpikowski, Kordas, Mikrut F., Mikrut W., Więckowski; WKS Grudziądz: Kalinowski, Konopnicki, Mokszi.

Helsinki gotowe zorganizować igrzyska olimpijskie

HELSINKI. Na specjalnie zwołanym posiedzeniu Rada Miejska Helsinek postanowiła przyjąć propozycję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zorganizowania w Helsinkach Olimpiady w r. 1940. Niezwłocznie po posiedzeniu zawiadomiono o uchwale komitetu olimpijski. Niezwłocznie ukonstytuowały się dwa komitety, które zajmą się budową stadionu i wioski olimpijskiej oraz stroną finansową igrzysk.

Polacy na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie

Walasiewiczówna i Gąssowski zajęli pierwsze miejsca — Staniszewski zawiódł

BERLIN We wtorek wieczorem odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem wielu wybitnych lekkoatletów szeregu państw Europy. Duże zainteresowanie wywołał start Polaków, zwłaszcza Staniszewskiego, zajmującego obecnie 4-te miejsce na liście najlepszych lekkoatletów świata.

Na 100 m pań Walasiewiczówna wygrała zdecydowanie i bez najmniejszego wysiłku, prowadząc od startu do mety. Najgroźniejszą jej przeciwniczką Niemka Krauss nie stanęła na starcie, tłumacząc się zaziębieniem, nie przeskadzało to jej jednak wziąć udziału w sztafecie 4x100 m. Walasiewiczówna u-

zyskała czas 11,8 sek. Druga z kolei Niemka Zimmer osiągnęła zaledwie 12,5, a trzecia Niemka Albus 12,6.

Na 800 m panów wygrał również pewnie Gąssowski, który w połowie drugiego okrążenia objął prowadzenie nie oddając go już do końca. Gąssowski ukończył bieg o 10 m przed Holendrem Bormanem. Czas Gąssowskiego wynosił 1,53,1, a czas Boumana 1,54,2. W pobitym polu znaleźli się Schumacher (N.) Brandscheidt (Niemcy) oraz znany z pobytu w Warszawie Francuz Goix.

Trzeci z Polaków Staniszewski nieśsty zawiódł, startował on na 1500 m. Będąc przez wszystkich typowany na zwycięzcę. Polak początkowo znajduic

się na dalekim miejscu, trzykrotnie usiłując on wyjść na czoło, ale zamknięty przez Niemców zostaje zepchnięty na dalsze pozycje. Dopiero na finiszu Staniszewski wyprzedza się na trzecią pozycję, ale w ostatnich sekundach mija go Niemiec Schaumburg, tak że ostatecznie Polak sklasyfikował się na czwartym miejscu. Wyniki techniczne: 1) Jacob (Niemcy) 3:58,2, 2) Norman (Fr) 3:59,4, 3) Schaumburg (Niemcy) 3:59,6, 4) Staniszewski 4:00.

Ciekawe wyniki pozostałych konkurencji przedstawiają się następująco: 100 m Ossendarp — (Holandia) 10,5. 200 m Schaumburg — (Niemcy) 21,7.

W dniu święta bohaterskiego narodu Belgów

Dzień 21 lipca obchodzony jest jako święto narodowe zaprzyjaźnionej z nami Belgii.

Znana jest rola, jaką w życiu gospodarczym i kulturalnym Europy odgrywa Belgia, która pod berłem swych monarchów, zwłaszcza Alberta I, który w 1934 r. zginął tragiczną śmiercią, i obecnie panującego Leopolda III., doszła do niebywałego rozkwitu.

Belgia w niektórych swych dzielnicach, jak np. we Flandrii, podobna jest do jednego wielkiego ogrodu. Warzywa i owoce belgijskie eksportowane są do wszystkich niemal krajów europejskich, przy czym sam Londyn kupuje ich rocznie za kilka milionów funtów szterlingów.

Ważną rolę odgrywa w Belgii przemysł, który zatrudnia olbrzymie ilości robotników własnej i obcej narodowości, a m. in. i Polaków. Cały kraj pokryty jest fabrykami, hutami i kopalniami. W samej fabrykacji koronek zatrudnia Belgia sto kilkadziesiąt tysięcy osób, przeważnie kobiet.

Piękną cechą narodu belgijskiego jest niezwykle przywiązanie do Ojczyzny i do króla, który jest jakby głową jednej wielkiej rodziny. Obecny król Leopold III., który wstąpił na tron po śmierci swego ojca Alberta I, w 1934 r. cieszy się ogromną popularnością i znany jest powszechnie ze swych demokratycznych zapatrywań. Często spotyka się go na rozmaitych obchodach, a nawet w życiu codziennym rozmawiającego z przedstawicielami różnych warstw społecznych.

Jeżeli chodzi o współpracę gospodarczą pomiędzy Polską a Belgią, to znajduje się ona obecnie na najlepszej drodze rozwojowej. Wymiana towarowa między obu krajami stanowi w naszym bilansie handlowym poważną sumę i wynosi 35 do 60 milj. złotych rocznie. Eksportujemy do Belgii w znacznych ilościach zboże, cukier, konie, natomiast

importujemy maszyny elektryczne, szyby lustrzane, motocykle itp.

Naród polski czuje do Belgii specjalną sympatię, gdyż w czasach zaborczych wielu naszych wybitnych działaczy politycznych znalazło tu schronienie i mogło pracować dla oswojenia Ojczyzny.

W dniu święta narodowego Belgii płyną z Polski dla zaprzyjaźnionego, bohaterskiego narodu Belgów szczere życzenia jak najwspanialszego rozwoju.

Król belgijski Leopold wśród górników



W dniu święta narodowego Belgii najlepiej scharakteryzuje monarchę belgijskiego załączone zdjęcie, przedstawiające króla Leopolda III nie w koronie, lecz w izbie rodziny robotniczej podczas serdecznej rozmowy z prostymi górnikami.

Nie będzie zmian personalnych w Ministerstwie Rolnictwa

Jedna z prasowych agencji warszawskich doniosła, jakoby bezpośrednio po powrocie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z urlopu, nastąpić miała rzekomo zmiana na stanowisku jednego z wiceministrów rolnictwa i reform rolnych.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra” z kół dobrze poinformowanych, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Kurs gorzelniczy w Poznaniu

Poznańska Spółka Okowiciana w Poznaniu urzęduje w Poznaniu w czasie od 8 sierpnia do 10 września 1938 roku kurs na kierowników gorzelni. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w Zakładzie Technologii Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego pod kierownictwem WP. prof. Chrzęszcza.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień: Poznańska Spółka Okowiciana, Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 5, tel. 35-87.

Podania o przyjęcie na kurs należy wnieść do dnia 5 sierpnia 1938 r. do Poznańskiej Spółki Okowicianej.

Burza unieruchomiła fabrykę

OLKUSZ. Gwałtowna burza, jaka przeszła w nocy nad powiatem olkuskim, spowodowała uszkodzenia przewodów elektrycznych w fabryce „Olkusz” i całkowitą przerwę w pracy w dniu 18 bm.

Poza tym wskutek uderzenia piorunów spłonął w Sławkowie dom oraz 6 stodół położonych w bezpośrednim sąsiedztwie.

Nowa zagadka Dalekiego Wschodu

Dnia 12 lipca oddział wojsk sowieckich przekroczył granicę mandżurską w rejonie Funhung i zajął miejscowość Czang - Ku - Seng oraz wzórza otaczające tę miejscowość. W odpowiedzi na

interpelację wniesioną w tej sprawie przez ambasadora japońskiego w Moskwie, rząd sowiecki skoncentrował na granicy mandżurskiej kolo miejscowości Possiet znaczniejsze siły, wśród któ-

rych, przeważają oddziały zmotoryzowane. Pomimo naprężonej sytuacji Sowiety nie zaprzestają prowokacji, wysyłając swoje samoloty na terytorium Mandżurii.

Jeżeli te fakty połączyć z wiadomościami, które od dłuższego już czasu nadchodzą z Dalekiego Wschodu, dochodzi się do wniosku, że pomiędzy Sowietami a Japonią coś się przygotowuje. Ze sytuacja jest poważna, o tym świadczy zaniepokojenie angielskich kół politycznych, które zupełnie realnie liczą się z wybuchem wojny między Japonią i ZSRR na skutek zajęcia na granicy sowiecko - mandżurskiej.

Geneza zajścia, a nawet sam stan faktyczny podawane są w dwóch wersjach.

Jedna wersja oparta na komunikatach japońskich przypisuje winę Sowietom, stwierdzając, że chodzi tu o fakt agresji sowieckiej, gdyż miejscowość Czang - Fu - Seng położona jest na terytorium Mandżurii.

Według drugiej wersji zajście graniczne zostało naumyślnie wyolbrzymione — a nawet sprowokowane przez Tokio, które występuje tutaj w charakterze sojusznika Niemiec: przez związanie bowiem sił sowieckich na Wschodzie, Niemcy uzyskują wolną rękę w Czechosłowacji.

Tak czy inaczej sytuacja stała się bardzo poważna, albowiem na interpelację wniesioną przez charge d'affaires japońskiego Sowiety odpowiedziały odmową wycofania wojsk sowieckich z pogranicznych miejscowości mandżurskich. Pomimo, że odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za niedopuszczalną prowokację, w japońskich kółach politycznych wskazują na to, że wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której większość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou. Koła te zatem uważają, że podjęcie tej prowokacji w chwili obecnej nie jest wskazane.

Ta wiadomość zdawała by się znowu wskazywać na to, iż o bezpośrednim wybuchu wojny chwilowo przynajmniej ze strony Japonii nie ma mowy.

Z drugiej strony jednak marszałek Blücher udał się znowu do Moskwy, jak slychać w związku z sytuacją. A Daleki Wschód jest zagadką, którą trudno rozwiązać i nie można wiedzieć, jaka iskra i w jakich okolicznościach spowoduje wybuch nagromadzonych zapasów wzajemnej nienawiści.

Nowe piwo Browaru Kuntersztyn S. A. Do P. T. Konsumentów i Odsprzedawców piwa!

Kierując się zawsze zasadą, że kto stoi w miejscu, ten się cofa, pracujemy nieustannie, posługując się najnowszymi zdobyczami techniki browarnianej, nad doskonaleniem naszych wyrobów.

Wynikiem tych starań jest nowe piwo jasne, najprzedniejszego gatunku, które ukaże się na rynku z dniem 23 lipca br. Piwo to ma następujące zalety: zielonkawo-jasną barwę jak oryginalny Pilsner, pełny lecz wytrawny smak, szlachetny aromat najlepszego chmielu, czystość biologiczną, a tym samym trwałość, wreszcie doskonałą piczność.

Piwo temu, nie ustępującemu najlepszym markom krajowym i zagranicznym, daliśmy nazwę P. T. Konsumentom i Odsprzedawcom „Marszałkowskie”, zarejestrowaną w Urzędzie Patentowym R. P. pod nr. 26158.

Dawne piwo „Marszałkowskie”, dubeltowe — bo P. T. Odbiercy wówczas takiego żądali — cieszyło się z początku dużym po-

pytem, lecz później nie przypadło do gustu konsumentom, ponieważ było za mocne i z tego powodu nieco ciemniejsze, o smaku mniej wytrawnym.

Uwzględniając w całej pełni upodobania spożywców, poświęciliśmy sporo czasu i pieniędzy na studia oraz próby i wyprodukowaliśmy piwo, które zdaniem znawców i smakoszy, odpowiada wszelkim, nawet najwybredniejszym wymaganiom.

Prosimy zaniawiając nowe piwo, pamiętać o nazwie „Marszałkowskie”, żądać, by podawano je na chłodno i by butelki stawiano na stół zamknięte z oryginalną otykietą wzgl. niezerwanym krawatem.

Jednocześnie z piwem „Marszałkowskie” rozpoczynamy sprzedaż znacznie ulepszonych piwa słodowego „Karamel” na czystym cukrze.

Browar Kuntersztyn Sp. Akc.
Grudziądz 5315

Polska i Litwa ciągle najtańszymi krajami na świecie

Wskaźnik kosztów żywności w niektórych krajach za maj 1938 r. przedstawiał się następująco: Polska (Warszawa) 52,2; Anglia (509 miast) — 87,9; Belgia (59 miast) — 84,1; Czechosłowacja (Praga) — 80; Estonia (Tallin) — 85; Francja (Paryż) — 134,9; Wolne Miasto Gdańsk — 92; Holandia (Amsterdam) — 77,5; Japonia (Tokio) — 101,5; Jugosławia (Belgrad) — 82,8; Litwa (104 miasta) — 46,9; Lotwa (Ryga) — 83; Niemcy (72 miasta) — 80,3; Norwegia (31 miast) — 98,2; Stany Zjednoczone (51 miast) — 76,8; Szwajcaria (34 miasta) — 81,5; Węgry (Budapeszt) — 76,6; Włochy (50 miast) — 94,9.

„Złociste Słońce” i inne modele historycznych statków w pierwszym Muzeum Morskim w Warszawie

Mimo wciąż wzrastającego zainteresowania sprawami morskimi, niewiele osób wie, że w Warszawie w prywatnym lokalu biura propagandy i informacji morskich St. hr. Ledóchowskiego (Przemysłowa 32) mieści się pierwsze i jak dotychczas jedyne w Polsce muzeum morskie, zapoczątkowane jeszcze w r. 1924.

Właściciel tej kolekcji, b. marynarz, St. hr. Ledóchowski, wierny wyznawca rzymskiej maksymy: „Vivere non necesse, navigare necesse est” od lat gromadzi wszelkiego rodzaju wiadomości i materiały z życia morskiego na całym świecie. W swoich zakładach przemysłowych stworzył poza tym warsztaty modeli okrętowych, gdzie według planów i sztychów wykonuje się wiernie modele statków od najstarszych do najnowszych. Jak dotychczas warsztaty wykonały już kilkadziesiąt modeli najciekawszych typów statków od starych hiszpańskich fregat do nowoczesnych motorowców, dla propagowania zaś idei mor-

skiej wśród szerokich mas społeczeństwa i dla wzbudzenia zainteresowania szerokiego ogółu flotą narodową — małe modele m/s „Piłsudski”, m/s „Batory”, kontrtorpedowców „Grom” i „Burza”, torpedowca „Śluzak”, stawiacza min „Gryf” i łodzi podwodnej „Wilk”.

Rozrastające się stopniowo muzeum zgromadziło jedyną w swoim rodzaju kolekcję modeli okrętowych, oraz tablic, ilustracji i wydawnictw, odnoszących się do życia morskiego we wszystkich częściach świata.

W chwili obecnej muzeum zajmuje 5-pokojowy lokal przy ul. Przemysłowej nr. 32 w Warszawie. W specjalnie urządzonego pomieszczeniu znajduje się ok. 30 modeli statków, zarówno historycznych jak i nowoczesnych, modele lotnicze, oraz ok. 50 gablotek, wypełnionych wydawnictwami morskimi w różnych językach, opisami portów, stoczni itd. Na uwagę zasługuje nadto bogaty zbiór fotografii i obrazów morskich. Uzupełnieniem tych eksponatów są plaka-

ty, witraże, panoramy, oraz tablice, na których wywieszane są aktualne rozkłady jazdy poszczególnych linii okrętowych polskich i zagranicznych.

Muzeum cieszy się szczególną popularnością wśród młodzieży szkolnej.

Salę muzealną, choć niewielką, urządzone są nader starannie i z wielkim smakiem. Między dwoma pokojami przejście stanowi oryginalny pomost okrętowy.

Bez względu na najciekawszym jednak i najefektowniejszym działem muzeum jest dział modeli różnej wielkości, odrobionych nader starannie, wiernie i z dużym smakiem. Najwyższe zainteresowanie budzą jednak piękne modele starych żaglowców, a w pierwszym rzędzie model statku „Złociste Słońce”, konwojowca, który w 17 wieku pływał pod polską banderą na morzu Czarnym i Śródziemnym.

Muzeum morskie p. Ledóchowskiego winno złożyć sobie wkrótce duża popularność

Podejrzana aktywność gdańskiego rybołówstwa

Atak konkurencyjny na polskie przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich w Gdyni

(nit.) W dziedzinie morskiej gospodarki rybnej W. M. Gdańsk od wielu lat odgrywało wyraźną i sprecyzowaną rolę w stosunku do Polski. Gdańsk mianowicie pełnił funkcje pośrednika handlowego głównie w imporcie śledzi do Polski. Własna produkcja ryb morskich Gdańska służyła prawie wyłącznie potrzebom W. Miasta i nie odgrywała żadnej wybitniejszej roli w obrotach polsko-gdańskich. W ciągu 18-u lat tj. od r. 1920 gdańskim sferom gospodarczym ani razu nie przyszło do głowy organizowanie we własnym zakresie i na większą skalę dalekomorskich połowów.

Tymbardziej dziwna i niezrozumiała wydaje się zaobserwowana w ostatnim czasie inicjatywa gdańskich sfer gospodarczych przy wyrażnym poparciu miejscowej administracji, zmierzająca w kierunku uruchomienia kilku, czy nawet kilkunastu dalekomorskich statków dla połowów śledzi. Jak wiadomo, przedsiębiorstwa połowów śledziowych przede wszystkim powstały w Gdyni przy zyczliwym ustosunkowaniu się do tej inicjatywy naszych władz państwowych. Ostatnio z funduszy publicznych wybudowano wzgl. buduje się szereg nowoczesnych trawlerów rybackich dla połowów dalekomorskich, przeznaczonych dla gdańskich przedsiębiorstw. Poza tym ze względu na doniosłość ogólnogospodarczą problemu rybołówstwa dalekomorskiego, dla ługrów i trawlerów, pracujących z polskim obszarem celnym, stworzono różne udogodnienia.

Jako kryterium polskości zostało określone, że 75% załogi na statkach rybołówczych składać się będzie z obywateli polskich lub gdańskich, resztę zaś stanowić mogą cudzoziemcy, których konieczność współpracy będzie uznawana przez polskie władze państwowe. Przedsiębiorstwa gdańskie nie mając do rozporządzenia miejscowego elementu rybackiego, który, jak wiadomo, jest szczupły — w praktyce angażują rybaków niemieckich, którym administracja gdańska chętnie udziela ad hoc obywatelstwa gdańskiego. Jest to zatem nie tylko nielojalna praktyka w stosunku do przepisów polskiej polityki gospodarczej, ale również i nielojalna konkurencja w stosunku do firm gdańskich, które z analogicznych ułatwień ze strony władz polskich nie korzystają.

Dość należy, że rybackie statki dalekomorskie, na wypadek wojny są w większości wypadków używane jako trawlerzy, i że na skutek tego jakości tych statków, rodzaj ich załóg, wyszkolenie itp. nie są bynajmniej faktami obojętnymi z punktu widzenia obronności wybrzeża, jak tego dowodzi wojna światowa.

Przedsiębiorstwa gdańskie nabywają przede wszystkim ługry stare o stosunkowo niskiej zdolności produkcyjnej, lecz jednocześnie posiadające bardzo niską amortyzację, jako kupione za bezcen. Odnosi się wrażenie, że ługry te raczej będą służyć dla celów szkolenia załóg, działalność swą gospodarczą zaś ograniczając głównie do stworzenia konkurencji dla polskich przedsiębiorstw rybołówstwa dalekomorskiego. Sprawa ta jest o tyle ciekawa, że poza zupełnie zrozumiałym posmakiem konkurencji czysto handlowej, zawiera w sobie również elementy polityczne.

Musimy sobie powiedzieć otwarcie, że nie jest nam obojętne, czy w podobnych warunkach i w podobnym układzie stosunków powstanie flota dalekomorska w Gdańsku, czy też nie. Jeśli flota ta będzie pracowała na starych ługrach i zapomocą załóg, prawdopodobnie wielostronnie szkolonych, a tym samym tańszych, bo nie wiadomo w jaki sposób finansowanych — to łatwo stać o wniosek, że w tych warunkach polskie towarzystwa połowów dalekomorskich, operujące nowymi statkami o wysokiej amortyzacji i normalnymi, chronionymi przez ustawodawstwo pracy załogami — będą miały niezwykle słabe szanse konkurencyjne. Dalsze budowanie ługrów wzgl. trawlerów i oddawanie ich do eksploatacji w podobnym układzie stosunków przestaje mieć sens, gdyż statki nowe w ramach przedsiębiorstw, lojalnie wypełniających wszystkie przepisy, będą pozbawione

zdolności konkurencyjnej, skutkiem czego polskie rybołówstwo dalekomorskie skazane będzie na wegetację.

Dlatego też należałoby się jak najszybciej zastanowić nad środkami w celu uregulowania sytuacji na tym odcinku. Budowa statków rybackich finansowana była z funduszy publicznych, które nie mogą być zmarnowane. W pierwszym rzędzie należałoby rozciągnąć kontrolę nad działalnością gdańskich przedsiębiorstw w kierunku ściślego wykonywania przepisów, obowiązujących rybołówstwo dalekomorskie, a następnie zastanowić się, czy można dopuszczać do pracy równoległe ze statkami nowoczesnymi dalsze serie statków starych.

Polskie rybołówstwo dalekomorskie do-

piero się organizuje i pewna reglamentacja, jeśli chodzi o nowoczesność środków pracy i dopuszczenie nowopowstającego przemysłu gdańskiego do wolnego zbytu swych artykułów w Polsce, wydaje się rzeczą wskazaną i usprawiedliwioną, tym bardziej, że administracja Wolnego Miasta z własnej inicjatywy stosuje już od kilku lat reglamentację przywozu polskich ryb morskich na teren gdański.

Przewlekanie tej sprawy i brak stanowczej decyzji może narazić rozwój polskiego rybołówstwa dalekomorskiego na bardzo poważne trudności, obracające w niwecz nie tylko wysiłki sfer gospodarczych, lecz i wysiłek finansowy państwa, związany z budową nowych statków rybackich.

Wyniki badań nad wykopaliskami w Matwach pod Inowrocławiem

Podczas prac ziemnych na terenie strzelnicy Inowrocławia — Matwy znaleziono, jak swego czasu donosiliśmy, ciekawe wykopaliska przedhistoryczne. W związku z tym przeprowadzili na miejscu dwutygodniowe badania naukowe pp. prof. Zakrzewski i mgr. Żurek z Poznania.

Na jednym i tym samym miejscu odkryto ślady trzech narastających kultur słowiańskich w okresie łącznie około 2.500 lat. Znaleździła matęwskie dowodzą więc istnienia kultury prasłowiańskiej z czasów neolitycznych, następnie okresu lużyckiego i wreszcie z okresu wczesnohistorycznego.

Najokazalsze są wykopaliska z epoki neolitycznej. W obrębie resztek chaty z tej epoki znaleziono zagłębienie, w którym leżało 250—300 kawałków nieobrobionego bursztynu wielkości orzecha laskowego, półperłki obrobione na miejscu, siekierkę kamienną i budy-

gan kamienny, dalej szczątki polepy, puchar z brzegiem lejkowatym, dużo kościane i 2 przęśliki, z których jeden miał ornament. — Z epoki lużyckiej znaleziono ciekawą jamę otoczoną kołkami. Kołki te, — jak można przypuszczać — służyły jako podtrzymanie dachu nad jamą, bądź też spełniały rolę plotu. — Z okresu wczesno - historycznego odkopano 3 kościotrupy. Obok męskiego leżały 2 ostrogi i 1 grot od strzały, przy kobiecym kościotrupie naramiennik, perły z materiału półszlachetnego, t. zw. karniolu, dalej srebrna zausznica taka, jaką spotyka się w skarbach t. zw. siekańcowych. Nie było natomiast typowego dla tych grobów skroniowego kablączka.

Wszystkie wykopaliska zostały złożone w Muzeum w Inowrocławiu, a roboty wykopaliskowe i prace naukowe wstrzymano dla braku środków finansowych.

Ryczałt od podatku przemysłowego a kupiectwo na Pomorzu

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu stwierdził, że często wbrew wyrażonemu zarządzeniu Min. Skarbu. Urzędów Skarbowe, wyłączając płatników spod ryczałtu podatku przemysłowego, nie uzasadniały należycie doręczonych płatnikom postanowień o wyłączeniu. Takie stanowisko Urzędów Skarbowych uniemożliwiałoby płatnikom korzystanie z przysługujących im prawnie środków obrony, gdyż nie znali oni przyczyn, dla których wyłączono ich spod ryczałtu. Na skutek starań organizacji kupieckich, Min. Skarbu przypomniało Urzę-

dom Skarbowym o obowiązku szczegółowego podania przyczyn wyłączenia spod ryczałtu, w szczególności, jakie psemne materiały informacyjne przyjęte zostały za podstawę do ustalenia wzrostu obrotów przedsiębiorstwa oraz jaką w tym celu zastosowano metodę obliczeniową. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu podając powyższe do wiadomości zorganizowanego kupiectwa, wyjaśnia, że wszelkie interwencje na tle powyższym należy niezwłocznie kierować do Centrali Związku.

Chełmno

Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Chełmnie — ul. św. Duchy 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12/14.

— Biblioteka Czytelnia Ludowej otwarta jest w poniedziałki, środy, piątki, od godz. 17 do 18.30.

— Kino Apollo wyświetla do niedzieli wyłącznie najpiękniejszy film sezonu p. t. „W sieci wywiadu”. W rolach głównych: Herbert Marshall i inni.

— Wiadomości parafialne. Czwartek 21 bm. godz. 6 meza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesja. Przez cały lipiec odprawia się w dni powszednie na Bramce o godz. pół do 8 wiecz. krótkie nabożeństwo do Matki Boskiej.

— Zuchwalość młodzieży niemieckiej. — Z kół harcowskich donoszą nam, że podczas ćwiczeń wędnych naszej „Błękitnej Płatki” grupa Niemców z niewiadomej miejscowości, oczekująca na statek przy Wiśle, wyśpiewywała prowokujące pieśni niemieckie.

Wobec wrogiego stanowiska zareagował drużynowy p. Paweł Rakowski, który zwrócił Niemcom uwagę na niewłaściwe wybryki i wezwał ich do zaprzestania śpiewu. Niemcy jednakże oświadczyli w sposób arogancki: „Jak wam żal to śpiewajcie z nami”.

Fakt powyższy świadczy dobitnie, że młodzież niemiecka jaskrawie prowokuje spokojną młodzież polską.

— Przybór wody w Wiśle pod Chełmniem. Obserwujemy, że w ostatnich dniach stan wody na Wiśle obok Chełmna systematycznie się podnosi. Wynosi on już 2 metry ponad poziom normalny. Narazie nie grozi jeszcze wylew wody. Gdyby jednakże podniesienie się stanu wody nie ustało, to powódź byłaby nieunikniona i zalatała jak w latach ubiegłych: całe niziny chełmińskie. Ucierpiałaby również roboty przy budowie

tamy, która jeszcze niezupełnie jest ukończona.

— Z Urzędu Stanu Cywilnego w Chełmnie. W czasie od 1 do 15 lipca br. urodzenia zgłosili: Józef Cicherski, fryzjer — córka; Eryk Sprung, robotnik — syna; Stanisław Rosiński, rob. — syna; Antoni Maczkowski, przemysł. — syna; Stanisław Dobrzyński, rob. — córkę; Wawrzyneć Adamski, rob. — syna; nieślubne 1 płci żeńskiej.

Zmarli: Eugeniusz Bulliński, 1 rok; Maria Wilmańska, 1 dzień; Agnieszka Góra, 49 lat; Joanna Kurkowska, 44 l.; Adela Gitel, 79 l.; Józef Adamski, 2 godz.; Franciszka Kozłowska, 82 l.; Michał Goryl, 29 l.; Bernard Błaszkiwicz, 52 l.; Henryk Wicking, 9 l.

Śluby zawarli: Jan Jarentewicz, obrączkarz z Barbarą Błaszkiwicz, Maksymilian Słoniecki, robot. z Heleną Ernst.

— Zjazd delegatów Akcji Katolickiej w Chełmnie. W ubiegłą niedzielę odbył się w Chełmnie zjazd delegatów Dekanalnej Akcji Katolickiej. Po formalnościach wstępnych wygłosił naukę religijną ks. Schmelter na podstawie Ewangelii, w której Pan Jezus powiedział słowa „Jam jest szepcz winny, wyście latorośle”.

Referat pt. „Trudności w Akcji Katolickiej” wygłosił ks. dziekan Żynda, rozwijając myśl o owocach, które już z pracy Akcji Katolickiej wyrosły, o trudnościach napotykanym na drodze realizacji zadań katolickich i wreszcie o obowiązku wytrwania na posterunku.

W dyskusji zabierało głos wielu delegatów poruszając aktualne sprawy z pracy w terenie. Wyłoniła się też kwestia żydowska. Omawiano w jaki sposób godzić się z elementem żydowskim postępować, aby nie naruszyć miłości bliźniego, a jednak możliwie rychło pozbyć się tego niepożądanego gościa. Przede wszystkim pod-

kreślono, że opinia polska w tym względzie winna być jednolita i zgodna. Zarówno polskie kupiectwo, rzemieślnicy, jak i społeczeństwo całe wino sobie uświadomić, że pierwszeństwo zawęże i wszędzie trzeba oddać Polakom, swoim braciom, popierać swoją wytwórczość, swego kupca, rzemieślnika i swego pracownika. Element obcy nie mając poparcia będzie musiał sam opuścić kraj.

Następnie omawiano sprawę rekolekcji zamkniętych i inne sprawy bieżące.

— Z Kat. Stow. Mężów. W niedzielę 17 bm. odbyło się miesięczne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów przy udziałzie 75 członków.

Referat na t. „Katolik w wirze codziennego życia” wygłosił sekretarz Magolewski. Podkreślono przede wszystkim obowiązek katolików w przestrzeganiu zasad wiary i obyczajów w codziennym życiu. Prowadzenie apostołstwa świeckiego należy rozpocząć od siebie, od swej rodziny, od środowiska w którym się żyje i pracuje.

Ożywiona dyskusja przyniosła wiele nowych myśli w dziedzinie wychowania dzieci w szczególności, że napotyka się w tym kierunku wiele trudności. Bo już w rodzinach istnieją rozdwójki i nieporozumienia. W tej dziedzinie potrzeba wiele pracy, aby stworzyć pedwaliny dobrego wychowania.

Ku uwadze spóźnionych płatników na pomoc zimową

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej w Chełmnie podaje do wiadomości, że świadczeniowcy, którzy nie wypełnili swego obowiązku obywatelskiego względem akcji pomocy zimowej, są w dalszym ciągu uważani za dłużników pomocy zimowej, aż do całkowitego uregulowania należności.

Wykazy tych dłużników pomocy zimowej, zostaną przesłane do urzędów państwowych, samorządowych, skarbowych i kredytowych, które w stosunku do nich wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Wobec powyższego, jak najrychlejsze uregulowanie należności na pomoc zimową, leży we własnym interesie świadczeniodawców, którzy wpłacić winni należności w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chełmna, w ratuszu — pokój 7.

Starogard

— Przed 50-cioleciem chóru św. Cecylii.

W stolicy Kociewia byli tacy, którzy niebaczni na niebezpieczeństwo, grożące im od pruskiej pikielhauby i niemieckiego harapa, ratowali zagrożoną polską pieśnią narodową, zakładając towarzystwa śpiewu. I tak powstało przed pięćdziesięciu laty towarzystwo śpiewu pod wezwaniem św. Cecylii w Starogardzie. W dniu 14 sierpnia br. mija 50 lat, odkąd chór św. Cecylii działa, pracuje, śpiewa na chwałę Bożą i Ojczyzny. To też słuszną jest rzeczą, żeby tak rzadką, tak wzniosłą i tak ważną uroczystość Starogard obchodził jak najuroczystiej.

Jest to jednak uroczystość całego obywatelstwa: Wszyscy zatem winni się przyczynić do jej świetności. Gdy więc przystąpi do Ciebie, drogi Obywatelu, członek chóru św. Cecylii o pomoc w zorganizowaniu tego pięknego święta, nie odmawiaj i pomóż mu w jakikolwiek sposób. Pokażmy całej Polsce, pokażmy braciom — rodakom poza kordonami, jak stolica Kociewia kocho śpiew, a w nim „piękną naszą Polskę całą”.

Śpiewak.

Keynia

— Stan prac nad sprowadzeniem prądu

Od dłuższego już czasu najczęstszym tematem rozmów dla mieszkańców Keyni, był: plotki o sprowadzeniu prądu elektrycznego. Początkowo powątpiewano o zrealizowanie tego planu, a pesymiści byli wręcz przeciwnego zdania, że elektryczność w Keyni nie będzie. Ale Zarząd Miejski okazał dużo inicjatywy, skoro przezwyciężył wszystkie trudności, tak, że już dzisiaj ulice Keyni poprzecinane są liniami wysokiego napięcia, po których w najbliższym czasie mieszkańcy otrzymywać będą prąd. Oczywiście inowacja ta oznacza bardzo duże udogodnienie, to też należy się pełne uznanie dla wykonawców tego planu. Dość trzeba, że Keynia otrzymała będzie prąd elektryczny z wielkiej elektrowni w Niezychowie. (zy)

— Naprawianie bruku. Bolączką Keyni to bardzo mizerne nawierzchnie ulic, co do których można usłyszeć opinie, że są raczej podobne do „kociich łbów”, niż do bruków. Obecnie bolączkę tę systematycznie się usuwa. Tym sposobem przełożono już bruk na rynku, a teraz rozpoczęto wyrwać nawierzchnię ulicy prowadzącej naokoło kościoła farnego. (zy)

— Naprawa drogi. W opłakanym stanie znajdowała się doniedawna publiczna droga umocniona (bruk) prowadząca ze Szczepiec przez Rozstrzębowo do Sipiorka. Droga ta posiada dość duże znaczenie, bo tędy przejeżdża bardzo dużo wozów z torfem, pochodzącym z łak sipiorskich. Z tego też względu Rada Gromadzka w Rozstrzębowie postanowiła opatrzyć drogę, i to metoda „szarwarku”. Znaczy to, że każdy z gospodarzy musiał nawieźć kilka wozów żwiru, zależnie od wielkości majątku. W ten sposób droga się wyrównała i jest zdana do użytku. Poza tym poobcinano także zbyt niekiedy rosnące gałęzie drzew, tak, że podróżni nie od razu wygląd estetyczny. (zy)

Dzisiaj — Czwartek
Praksedy 21 lipca
Jutro — Piątek
Platona 22 lipca

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DYŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny lekarzy pełnią dnia 21 bm.:
W Gdańsku: dr. Schmidtówna, Holzmart 3, tel. 22485 i dr. Teuscher, Halbengasse 1-2, tel. 21073.

We Wrzeszczu: dr. Wendt, Adolf Hitlerstrasse 63, tel. 41642.

W Sopotach: dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 52033.

RUCH TOWARZYSTW.

— Miesięczne zebranie filii Z. Z. P. Z. P. w Szymonowie odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 17 w szkole polskiej.

KRONIKA POLICYJNA

— Przytrzymano: 13 osób, z tych 2 za przestępstwo obyczajowe, 2 za oszustwo podatkowe, 2 bezdomnych, 1 za krzywoprzysięstwo, 1 za opilstwo, 5 z innych przyczyn.

— Znalezione: paczkę zawierającą ręcznik froterowy, niebieski dziecięcy trykot kapielowy, halkę dziecięcą, torebkę ręczną z dokumentami, obrączkę ślubną i monetę, czarną torebkę ręczną z sakiewką zapalniczką, siwą czapkę, rower męski, okulary.

— Zgubiono: banknot 20-guld., portmonek z 8,60 guld., aparat fotograficzny, granatową sakiewkę z 50 guld.

Notatki kronikarza

— Nowa ulica do lotniska we Wrzeszczu. Od ulicy Magdeburgskiej wybudowana zostanie nowa ulica, łącząca tę dzielnicę z lotniskiem we Wrzeszczu. Znajduje się tam cprawda już prowizoryczna droga, która jednak nie odpowiada wymogom komunikacji kolejowej. Rozpoczęto już budowę nasypu, na którym przeprowadzona zostanie nowa ulica. Jak slychać, wybudowana będzie na lotnisku również nowy hangar.

— Budowa autostrady Gdańsk — Malbork. Z powodu budowy autostrady na linii Gdańsk — Malbork, zamknięto na odcinku Ladekopp — Nytych do dnia 15 sierpnia br. ruch kołowy, który odbywa się obecnie drogą okólną w kierunku Malborka przez Nowy Dwór z Nytych.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: wdowa Gertruda Winter z domu Bartilla, 69 l., przedsięwiorca budowlany Wilhelm Ekruf, 60 l., nauczyciel muzyki Oton Lutz, 75 l., kapitalista Wilhelm Kallenbach, 77 l., em. Inspektor rządowy Erwin Hohl, 66 l., malarz Bolesław Jurkiewicz, 54 l., małżonka Ida Nicessen z domu Doering, 49 l., gospodarz Ernest Kindeł, 52 l.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH
w dniu 18 lipca 1938 r.
Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	1909	1925
Żelazo	211	120
Sukier	—	45
Brownno	2402	1895
Żelazo	—	15
Nafta i t. p.	125	—
Drobnica	284	345
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2104	1290
Złom	—	2170
Navozy szt.	80	980
Ryż	—	30
Bawelna	—	480
Żelazo	—	145
Drobnica	287	1280

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		17. VII.	18. VII.
Kraków	-1.84	-2.85	-2.87
Zawichost	1.47	2.86	2.15
Warszawa	1.62	8.15	2.48
Plock	1.27	1.88	2.27

	Woda średnia	Stan wody dnia	
		18. VII.	19. VII.
Toruń	-1.37	2.15	2.70
Fordon	1.87	1.27	2.54
Chełmno	—	0.47	2.18
Grudziądz	1.44	0.55	2.08
Kurzebrak	1.88	0.61	1.60
Pielko	0.90	-0.14	-0.24
Czew	0.82	-0.19	-0.06
Danziger Haupt	8.80	8.48	8.48
Einlage	2.36	2.28	2.16
Schlewenhorst	2.51	2.58	2.53

Z miesięcznego zebrania Stow. emerytów polskich w Gdańsku

W dniu 13 lipca 1938 odbyło się miesięczne zebranie członków. Przewodniczący prof. Gaweł złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Emerytalnych, odbytego w Warszawie. Na posiedzeniu tym rozpatrywano szereg ważnych spraw, dotyczących zagadnień ogólnych, jakoteż organizacyjnych i społecznych. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia stwierdzono, że do Związku przystąpiły dalsze 4 Zrzeszenia Emerytów, wobec czego Związek skupia w sobie

obecnie 58 organizacji emeryckich z całej Polski. Sprawa ewentualnego przerechnowania emerytur punktowych na złotową, wzgl. odpowiedniego przerezerowania emerytów punktowych będzie brana pod uwagę dopiero po przedłożeniu przez Rząd Izbowi Ustawodawczym projektu nowej ustawy uposażeniowej oraz projektu nowej ustawy emerytalnej. Należy obecnie zbierać materiały i należycie sprawę przygotować, by emerytów nie spotkała jakakolwiek przykra niespodzianka.

Interwencja Prezydium Związku w Ministerstwie Skarbu o pozostawienie wdowom i sierotom minimum 50 zł wzgl. 25 zł odniosła ten skutek, że Izby Skarbowe otrzymały pouczenie, iż to minimum winno być zachowane pomimo, iż o nim nie wspomina ustawa z dnia 12 marca b. r.

Zarząd przyjął jako podstawy działania na najbliższą przyszłość:

- domagać się przy opracowywaniu nowej ustawy emerytalnej przyznania emerytom ściśle szkodliwym 100%, a nie 75% należnego im zaopatrzenia emerytalnego,
- upomnieć się o załatwienie przedłożonych memorialów dotyczących: 1) przyznania ulg kolejowych dla emerytów i ich rodzin w wysokości 50%; 2) przyznania ulg w opłatach szkolnych dla dzieci emerytów, 3) objęcia obowiązkową opieką lekarską wszystkich emerytów i ich rodzin, 4) przyznania emerytom i ich rodzinom ulg w uzdrowiskach;
- domagać się przywrócenia pierwotnego brzmienia art. 18 ustawy emerytalnej z r. 1923, odnośnie do emerytów, wdów i sierot zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

W końcu w imieniu ogółu emerytów postanowiono wziąć udział w zbiórcie na Fundusz Obrony Państwa i w tym celu uchwalono, by wszyscy emeryci, emerytki i wdowy, złożyli najdalej do dnia 31 października br. conajmniej po 50 groszy. Wszystkie organizacje emerytów należące do Związku mają obowiązek zająć się propagandą i zbiórką funduszu na swoich terenach, nie tylko wśród swoich członków, ale także wśród emerytów niezrzeszonych.

Zebrałe pieniądze należy wpłacić przez P. K. O. na konto czekowe Nr. 334 do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie z dopiskiem na blankiecie „na Fundusz Obrony Państwa”.

Nad sprawozdaniem przewodniczącego rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Paszota, Bielecki, kmr. Zdeb, Ziehms, Chojnacki i Speina. W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do p. p. pralata Lubelskiego z prośbą o wniesienie interpelacji w Sejmie, dla czego Rada Ministrów mimo upływu prawie 3-letniej nie ustaliła wysokości dodatku dla emerytów gdańskich, którzy przeszli w stan spoczynku po 1/2 1934. W ten sposób stworzono na terytorium gdańskim dwie kategorie emerytów. Jednych zemerytowanych przed 1/2 1934 i pobierających emeryturę w punktach według mnożnej 72 za 1 punkt i drugich zemerytowanych po 1/2 1934 i pobierających emeryturę złotową bez żadnego dodatku. Taki podział jest niedopuszczalny. Niezależnie od wniesienia interpelacji w tej sprawie, postanowiono na zwyczajną sesję sejmową wnieść projekt noweli ustawy emerytalnej przywracającej art. 18 ust. emeryt. z dnia 11. 11. 1923. brzmienie pierwotne. Jako akt wdzięczności za wniesiony dekret P. Prezydenta z listopada 1935 ukracający lata służby o 25% uchwalono wziąć jak największy udział w zbiórcie na Fundusz Obrony Narodowej.

Na tem zamknął przewodniczący zebranie, zawiadamiając członków, że następne zebranie odbędzie się po feriach wakacyjnych we wrześniu.

Minister sprawiedliwości Hueber z Wiednia przybył do Sopot

Wczoraj rano przybył do Sopot motorowcem „Preussen” minister sprawiedliwości Hueber z Wiednia celem wzięcia udziału w kongresie referendariuszy niemieckich, jaki się tu obecnie odbywa. Min. Huebera powitali na pomoście sopockim prezydent sądu gdańskiego Wohler, dyrektor sądu okręgowego dr. Beelitz, nadburmistrz sopocki Temp i inni.

Dalsze terminy powrotu dzieci polskich z kolonii wakacyjnych

Gdańska Macierz Szkolna ustaliła dalsze następujące terminy powrotu dzieci z kolonii wakacyjnych, prosząc zarazem rodziców o odebranie swych pociec z głównego dworca kolejowego w Gdańsku:

- w dniu 28 bm. ze Zbąszynia o godzinie 18,05;
- w dniu 29 bm. z Jezior i Czarnej Wsi o godz. 6,25, z Monkimia i o godz. 16,56;
- w dniu 31 bm. z Żulówka o godzinie 16,56;
- W dniu 4 sierpnia z Supraśla o godzinie 6,25.

Konsekracja i intronizacja nowego ks. biskupa gdańskiego

Jak się dowiadujemy, termin uroczystości konsekracji i intronizacji ks. biskupa-nominata diecezji gdańskiej dr. Karola Marii Splett nie został jeszcze

ostatecznie ustalony. Najprawdopodobniej odbędzie się ta uroczystość w katedrze oliwskiej w dzień św. Bartłomieja apostoła, t. j. 24 sierpnia rb.

Ciężko rannego nieznanego mężczyźne znaleziono na szosie

Na szosie między Nowym Dworem a Steegen znaleziono w niedzielę ciężko rannego mężczyźne, którego tożsamości nie zdołano jeszcze stwierdzić. Jadącego furmanką około godziny 14 w kierunku Steegen kupca Büttnera z Nowego Dworu wymiął jakiś bardzo niepewno jadący na rowerze mężczyźna. W oddaleniu około 300 mtr. od mostu nad Wisłą królewicką runął rowerzysta na ziemię. Gdy furmanka przybyła na miejsce wypadku, rowerzysta leżał w kałuży krwi. Przejeżdżający w tej chwili samochodem restaurator Hugon Preuss z Reinland starał się przywieźć z Steegen lekarza,

nie zastał jednak żadnego w domu, wobec czego zawiadził ofiarę wypadku do lecznicy w Nowym Dworze, gdzie ranny zmarł około godz. 16. Przyczyny śmierci nie zdołano jeszcze ostatecznie ustalić.

Ponieważ nie znaleziono przy zmarłym żadnych dokumentów, nie można było stwierdzić też tożsamości tragicznie zmarłego. Na białej koszuli zmarłego znaleziono monogram P. St. Zandarmeria w Nowym Dworze wszczęła dochodzenia w sprawie tego nieszczęśliwego wypadku i stwierdzenia personalii nieznanego zmarłego.

Zakończenie regat jachtów żaglowych pod Sopotami

W poniedziałek zakończyły się odbywające się w zatoce gdańskiej międzynarodowe regaty jachtów żaglowych, które rozpoczęły się — jak wiadomo — w ubiegły czwartek. W regatach tych brało udział również — jak już donosiliśmy — kilka jachtów Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku oraz oficierskiego Jacht Klubu i

Jacht Klubu Polskiego w Gdyni. W ostatnich regatach udało się polskiemu jachtom w poszczególnych klasach zdobyć nie tylko kilka 2 i 3, lecz również kilka 1 nagród, co dowodzi, że ten piękny sport wodny rozwija się na wybrzeżu polskim coraz lepiej.

Homoseksualiści na ławie oskarżonych

Przed sądem ławniczym w Gdańsku stawali czterej obywatele gdańscy, pracownicy biurowy Herbert Sp., śpiewak Heinz B., krawiec Fryc K. i pomocnik kupiecki Ottomar G., oskarżeni z par. 175 kodeksu karnego za homoseksualizm. Wszyscy oskarżeni doprowadzeni zostali na rozprawę z aresztu śledczego. Sąd

skazał Herberta Sp. na półtora roku, Heinza B. na rok, a K. i G. każdego na 4 miesiące więzienia. Wyrok uprawomocnił się natychmiast. Sąd utrzymał w mocy środek zapobiegawczy i skazani zaczęli odsiadywać kary w więzieniu sądowym.

1.250.000 guld. grzywny zapłaciła firma żydowska

Teren gdański parzy żydowskie stopy. Jest gorące, coraz cieplej, choć normalny termometr wskazuje co innego. Wskaźnikiem jednak miarodajnym dla złego samopoczucia Żydów jest fala emigracyjna. Co raz więcej firm żydowskich likwiduje swe interesy, dodać trzeba — interesy b. podejrzane.

Zlikwidowany więc został żydowski skład żelaza firmy Baus, która — o czym już donosiliśmy — dopuściła się ogromnych, na sumę 500.000 guldenów, nadużyć podatkowych. Jeden z właścicieli Ceskel popelnil we Wrzeszczu samobójstwo, rzucając się z okna swego mieszkania. Firmie wymierzono karę 1 miliona 250 tys. guld., pokrytą częściowo skarbem złotym, jaki odnaleziony został w piwnicy firmowej.

Inne przedsiębiorstwo żydowskie w branży żelaza (firma Frankenstein) rzeko-

mo „plajtło”. W rzeczywistości Haus Frankenstein, syn właściciela dorobił się milionowego majątku, który jak i własną osobę udało mu się szczęśliwie uplasować w Kalifornii.

„Nie wszystko złoto, co się świeci” — stwierdził to Żyd Markus Becker (skład żelaza), który porzucił pierwotny zamiar wyemigrowania do Palestyny. Lepiej mu w Gdańsku, niż w Palestynie tak dzisiaj niespokojnej. Nie udało się także Beckerowi sprzedaż przedsiębiorstwa, zacenil je bowiem niezgodnie ze stanem faktycznym, za co go zaarrestowano, tym bardziej, że wyszły przy tym na jaw machlojki podatkowe.

Wypuszczony z paki Becker „cieszy się” chwilowo gdańskim powietrzem, które niewiadomo jednak, czy ostatecznie wyjdzie mu na zdrowie.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM Z DN. 18 LIPCA
Dnia 18 lipca weszło do portu gdańskiego 20 statków o łącznej pojemności 14.680 nrt. W tym było według bander 8 statków szwedzkich, 3 duńskie, 2 lotewskie i fińskie oraz po 1 litewskim, norweskim, polskim, niemieckim i holenderskim. W porcie znajduje się obecnie 52 statków, oczekiwanych jest 18.

PRZYWÓZ RUD PRZEZ PORT GDAŃSKI

W poniedziałek wszedł do portu gdańskiego szwedzki statek „Sirius” o pojemności 450 nrt. z ładunkiem 1.150 rud żelaznych, które załadował w porcie Otterbäckena,

WYWÓZ SOLI POTASOWEJ PRZEZ PORT GDAŃSKI

Tego samego dnia opuścił port gdański duński statek „Selma” o pojemności 159 nrt. z pełnym ładunkiem soli potasowej, która była przeznaczona do Goeteborg.

OBNIŻENIE PRZEWOZNEGO ZA WELNĄ OWCZĄ W PRZYWOZIE PRZEZ GDAŃSK, GDYNIE

W ramach polskiej taryfy wewnętrznej część II, zeszyt 6 zostanie wprowadzona nowa taryfa wyjątkowa p d-5, która będzie obowiązywała dla następujących towarów: wełna owcza surowa, nieprana, prana, zgrzeblona, bielona i czesana; odpadki z wełny surowej, zgrzeblonej i bielonej; wełna kóz zagranicznych jak: alpaka, angora i zw. wielbłądzia lub mohacer. Kaszmir, lama, mombar

itd. oraz odpadki takiej wełny. Za wyżej wym. towary pobierane będzie przewoźne w wysokości 5 zł za 100 kg przy przewozie z stacji portowych do stacji: Chojny, Karolew, Łódź, Pabianice, Widzew, Zduniska Wola, Zgierz.
Taryfa wyjątkowa obowiązuje na podstawie następujących przepisów wykonawczych: przewóz na wagonach - platformach, których dostarcza kolej bezpłatnie. PKP podstawią wagony - platformy wraz z oponami w miarę możliwości.

Trwałą ondulację pod 100%
 gwarancją wykonuje tylko
K. KANT, zakład fryzjerski
 Toruń-Podgórze 1297
 vis a vis kościoła, telefon 27-26.

Przepelnienie w polskich kąpieliskach morskich

Miesiąc lipiec, mimo niepewnej pogody, ściągł nad polskie wybrzeże masy letników, które zapełniły kąpieliska morskie. Szczególną frekwencją cieszą się w bież. sezonie Jastarnia i Orłowo. W większości pensjonatów wszystkie pokoje są zajęte, tak że napływający stale letnicy muszą lokować się w mieszkaniach prywatnych nawet w Gdyni.

Jeżeli pogoda się ustali w sierpniu spodziewać się można również dobrej frekwencji, wobec czego zaleca się wcześniejsze zapewnienie sobie mieszkań letniskowych.

Strzelno

Kosiarz odciął dziewczynie nogę. W majątności Łazy uległa nieszczęśliwemu wypadkowi niej. Jadwiga Zbyt-niewska, zbierając skoszone zboże za kosiarzem, który przez nieuwagę odciął jej kosią nogę. Dziewczyno przewieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji nogi. (sz)

Mogilno

Chcieli oszukać władze skarbowe. U Jadwigi Schoenowej w Kopczynie pod Mogilnem komornik sądowy dokonał zajęcia 2 świń. W kilka dni po tym Schoenowa odwołała świnię do sąsiada Wienberga, a następnie zameldowała w policji o rzekomej kradzieży świń. Wkrótce ujawniono jednak manipulację i Schoenowa z Wienbergiem stanęli przed sądem w Mogilnie, który parę kombinatorów zaaplikował po 8 miesiącu więzienia.

Współpraca Polskiego Radia z uzdrowiskami

Współpraca Polskiego Radia z uzdrowiskami znalazła ostatnio swój wyraz w powołaniu do życia Komisji Radiowej Zw. Uzdrowisk Polskich, mającej na celu pogłębienie nawiązanego kontaktu między Polskim Radiem a uzdrowiskami w dziedzinie radiofonizacji uzdrowisk i propagandy uzdrowisk przez radio. Do Komisji tej zostali wybrani: wiceprezes Zw. Uzdrowisk **dyr. Stanisław Wiśniewski (Ciechocinek)** jako przewodniczący, oraz wiceprezes Zw. Uzdrowisk dr **Kazimierz Kaden (Rabka)** i dr **Roman Jarosz (Truskawiec)** jako członkowie.

Na pierwszym swym posiedzeniu Komisja Radiowa Zw. Uzdrowisk uchwaliła wniosek, wyrażający Dyrekcji Polskiego Radia podziękowanie za życzliwe i pełne zrozumienie ważności zagadnień uzdrowiskowych ustosunkowanie się do sprawy propagandy uzdrowisk przez radio.

Pierwsze posiedzenie Komisji Radiowej zostało poświęcone omówieniu planu wspólnych prac w bieżącym sezonie uzdrowiskowym.

W najbliższym zatem okresie zostanie nadany przez radio szereg pogadanek z dziedziny zagadnień uzdrowiskowych. Ponadto szereg bezpośrednich transmisji z uzdrowisk nadanych przez radio, stanowiąc będąc żywą propagandą leczniczych i turystycznych właściwości polskich uzdrowisk, stojących już dzisiaj na bardzo wysokim poziomie lecznictwa zdrowego.

W dziedzinie prac radiofonizacyjnych Komisja postanowiła rozwinąć jak najenergiczniej akcję, zmierzającą do całkowitego radiofonizowania uzdrowisk.

Notowania giełdowe

GDANSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 19 lipca

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 40-42, pozostałe pełnomięsiste 36-39, mięsiste 28-35, licho odżywione 22-27.

Krowy: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 36-39, pozostałe pełnomięsiste 30-35, mięsiste 20-29, licho odżywione 12-19.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczono, najw. wartości rzeźnej 40-42, pełnomięsiste 36-39, mięsiste 28-35, licho odżywione 22-27.

Cielęta: dobrze tuczone 57-64, średnio tuczone 40-50, licho 35-45, najłżejsze 18-30.

Owce: opasy chłewne 40-45, średnie jagnięta i starsze skopy tuczone 35-39, pełnomięsiste owce 27,00-32,00.

Świnie: tucste, ponad 301 f. ż. w. 63, pełnomięsiste: od 271-300 funt. ż. w. 63, od 341-370 funt. ż. w. 60, od 221-240 funt. ż. w. 37-58, od 200-220 funt. ż. w. 54, od 160-200 funt. ż. w. 48-49.

Macjory: 50-55.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.
 Śred: 60 buhajów, 99 krów, 24 jałówek, 56 cieląt, 294 owiec, 1130 trzody chłewnej.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 20 lipca

DEWIZY: Belgia 80,53; Berlin 112,01; Gdańsk 99,75; Holandia 290,91; Kopenhaga 116,35; Londyn 26,04; Nowy Jork 5,20 pięć ósmych; N. Jork kabel 5,20 siedem ósmych; Oslo 130,93; Paryż 14,558; Praga 18,36; Sztokholm 131,31; Szawajcaria 121,23; Włochy 27,80; Helsingfors 11,50; Montreal 5,27; Tel Aviv 26,04. — Tendencja słabsza dla europejskich, dla amerykańskich mocniejsza.

WALUTY: Belg. belg. 80,50; Dolary am. 5,28; Dolary kanad. 5,25; Floreny hol. 290,65; Franki franc. 14,18; Franki szwajc. 121,05; Funt. ang. 26,02; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 12,00, duńskie 116,10, norweskie 130,60, szwedzkie 134,00; Liry włoskie 22,50; Marki: fińskie 11,30, niemieckie 75,00, srebrne 97,00; Tel Aviv 25,95.

AKCJE: Bank Polski 126,00; Warsz. Cukier 35,75; Lilpop 85,00; Starachowice 38,25; Haberbusch 48,00. — Tendencja utrzymana.

PAPIERY: Wewnętrzna 67,50; inwest. I em. 83,25, II em. 82,00; 4 proc. prem. dol. 41,75; konsolidacyjna 68,00; I zast. ziem. dol. 8 proc. kupon 17,46; 4 1/2 procentowa ziemskie 61,33; 5 procentowa Warszawy stare 80,50, 1933 rok 73,50; 5 procentowa Łodzi 1033 r. 66,00; 5 proc. Plocka stare 70,00.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco słabsza.

Poszukuje się ekspedientów - ekspedientek pakownic

do tymczasowej pomocy z końcem lipca.

Tylko doświadczony personel do oddziałów

materiałów na suknie
 materiałów do prania
 materiałów bawełnianych
 pończoch — trykotaży

8427

prosimy o zgłoszenie się ze świadectwami w naszym biurze personalnym od godziny 9-11 i od 16-18.



Tabela loterii

Wygrane po zł 125

nieurzędowa Z dnia 19 lipca

361 468 94 549 789 45139 645 46416 685 711 841 47309 33

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana zł 20.000 na nr 17450
 Zl 25.000 na nr 152828
 Zl 5.000 na nr-y 6238 19234 26070
 Zl 10.000 na nr-y 17513 19899 97509
 Zl 2.000 na nr-y 15210 38514 38797 79569 92174

12 116 271 961 1335 615 758 945 51 2063
 125 791 3218 38 487 813 967 4172 336 44
 657 5140 294 428 558 944 58 6095 142 89
 283 345 521 765 7053 8045 429 658 9111
 237 69 319 599 690 872
 30026 172 231 471 587 94 645 717 11004
 558 721 827 45 920 12052 303 493 13731
 14023 129 624 706 841 49 15046 394 407 544
 85 620 16057 139 278 97 311 434 843 17038
 46 369 469 695 748 967 18037 73 92 385
 616 766 936 19478 786 865
 20074 438 532 753 62 21034 65 199 342
 519 98 22702 821 239 625 46763 47182
 24016 229 613 25054 102 318 468 600 40
 886 93 924 26521 627 701 840 27046 65 197
 260 73 345 944 51 28670 773 947 29396
 30138 260 352 828 31490 642 941 42 32084
 438 809 63 33306 979 34114 53 261 353
 35432 67 774 36079 37200 9 601 89 810 14
 38084 112 39015 491 658 801 32
 40046 134 754 953 430 277 372 518
 42056 632 943 43335 93 777 44052 430 787
 914 45027 170 219 625 46763 47182 586
 719 892 48048 511 600 2 935 83 49158
 51096 215 52181 320 783 827 932 53252
 752 68 969 49498 5247 326 42 694 740 83
 949 56169 75 363 51 854 57292 350 94 59250
 58 793 974
 60081 106 84 642 927 61110 51 311 778
 888 996 62161 30 348 66 631 840 63019 118
 372 497 856 64034 150 232 562 751 96 65738
 887 66026 322 535 68337 541 662 99 69486
 660
 70403 527 770 802 66 919 71086 141 57
 92 281 707 962 72248 372 73085 208 398 230
 411 42 829 913 74030 144 55 245 604 57 76
 597 75054 374 452 570 788 991
 76019 103 998 7715 788 991
 79490 966 828 80 94 924
 80100 944 81038 303 83 86 82377 688
 92 703 941 47 83409 57 839 84015 157 720
 331 624 85286 86076 122 244 488 87112
 887 602 53 88006 281 89050 571 749 826
 523
 90014 7 552 711 990 91254 312 92483
 93408 10 603 94298 77 902 82 95551 633
 96175 365 863 962 97005 37 582 98231
 330 99270 327 38 73 793
 100478 101534 770 92 859 102027 100
 103051 109 201 71 99 973 104119 221
 97 737 59 105543 744 106937 108404
 595 109341 882
 110472 617 110550 128 261 860 112006 988
 702 950 113041 65 131 467 85 848
 114282 541 937 115038 388 853 116283 343
 471 117310 20 433 118104 99 404 918 119040
 250 454 560 835
 120148 257 377 440 792 951 121032 390 841
 122853 123517 124065 993 125130 483 126212
 444 127095 333 408 885 948 57 128202 406
 543 631 706 129185 921
 133073 134506 37 606 71 135051 342 83
 137278 138050 12 420 71 139561 407 465
 540 85 138123 70 139186
 140249 994 141138 56 69 205 39 74 735
 146443 143090 144084 158 620 714 145263 550
 14267 27 67 146112 236 57 414 517 147459
 760 883 148059 804 70 800 149288 785
 150007 687 262 93 958 71 151416 26 514
 713 41 919 95
 152011 81 145 298 380 99 153042 89 228 619
 96 154051 77 214 329 94 99 486 884 932 155110
 63 269 855 62 156402 157066 158013 489 760
 9 973

Wygrane po zł 62.50

59 90 111 230 346 622 39 848 1180 257
 366 87 545 670 75 871 920 2400 653 759 93
 3031 77 82 83 320 740 4004 388 436 509
 83 651 84 762 827 5004 111 48 265 344 667
 719 44 73 86 6127 217 59 70 406 61 686 715
 839 902 28 7036 156 76 224 450 628 901
 8060 122 337 48 413 914 9020 160 407 563
 636 803 964
 10114 200 85 350 54 59 89 405 13 51 547
 83 628 11193 461 589 807 52 94 12055 164
 240 322 470 23 865 13031 123 282 475 659
 838 44 14003 35 380 695 724 956 15092 182
 236 403 523 667 703 942 16039 562 758
 17011 69 215 35 412 746 59 982 18168 411
 26 645 792 19036 162 282 360 485 550 657
 20009 322 37 88 11230 600 38 706 51 849
 83 22028 133 592 605 987 23011 532 620 920
 24412 554 945 75 86 25127 264 321 463 607
 733 26601 115 89 454 27095 104 80 90 522
 638 28239 400 650 716 82 494 941 29116

z dnia 20 lipca

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 85064
 Zl. 15.000 na nr. 29827
 Zl. 10.000 na nr-y: 130179 141870
 Zl. 5.000 na nr-y: 21561 36714 114308
 Zl. 2.000 na nr-y: 13528 21540 37366 68728

Wygrane po zł 62.50

59 90 111 230 346 622 39 848 1180 257
 366 87 545 670 75 871 920 2400 653 759 93
 3031 77 82 83 320 740 4004 388 436 509
 83 651 84 762 827 5004 111 48 265 344 667
 719 44 73 86 6127 217 59 70 406 61 686 715
 839 902 28 7036 156 76 224 450 628 901
 8060 122 337 48 413 914 9020 160 407 563
 636 803 964
 10114 200 85 350 54 59 89 405 13 51 547
 83 628 11193 461 589 807 52 94 12055 164
 240 322 470 23 865 13031 123 282 475 659
 838 44 14003 35 380 695 724 956 15092 182
 236 403 523 667 703 942 16039 562 758
 17011 69 215 35 412 746 59 982 18168 411
 26 645 792 19036 162 282 360 485 550 657
 20009 322 37 88 11230 600 38 706 51 849
 83 22028 133 592 605 987 23011 532 620 920
 24412 554 945 75 86 25127 264 321 463 607
 733 26601 115 89 454 27095 104 80 90 522
 638 28239 400 650 716 82 494 941 29116

III ciągnięcie Wygrane po zł 125

556 795 839 1195 216 74 2299 895 916
 3296 873 4437 5267 77 837 68686 7436 637
 988 8667 96 9424 93
 11157 450 693 748 13153 313 23 50 457 969
 140248 384 404 848 141027 168 463 974
 140264 441 142048 134 231 393 507 98
 1402012 70 437 559 639 743 846 145279 373
 147821 148365 476 149149 488 603 74
 150438 567 776 151865 938 152061 535
 153012 148 587 836 154424 47 671 155215
 845 156126 498 657 803 157146 158181
 159617

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, 21 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności dla dzieci. 15,30 Muzyka lekka (płyty). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert solistów. 16,45 C. O. P. — reportaż Jerzego Michałowskiego. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18,10 Arle i piosenki w wykonaniu Alberta Felińskiego. 18,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska „Powrót” Stefana Balcekiego. 19,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. W przerwie o godz. 19,45 Aud. Konkursowa Polskiego Radia. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wal. 21,10 „Skrzyżce i mandoliny” — koncert rozrywkowy. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert kameralny (z Krakowa). 22,35 Gra William Primrose (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 W pogodny poranek (płyty). 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 15,30 „Gdyńskie obrazki” — felieton red. Henryka Tetzlaffa. 16,00 Koncert solistów. 17,00

„Szkoda lez” — obrazek słuchowiskowy Mieczysława Zydlera. 17,15 Z utworów Leo Delibes (płyty) 17,50 Lokalne wiadomości sportowe. 17,55 Program na jutro. 21,00 Kiedy nawozić — pogadanka rolnicza — wygl. inż. Stanisław Stankiewicz. 22,00 Koncert kameralny (z Krakowa). 22,35 Tańce i piosenki (płyty).

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,05 RYGA. Koncert symfoniczny. 20,00 BRUKSELA FRANC. Koncert symfoniczny. 20,30 WIEŻA EIFFLA. „La petite mariee” — operetka Lecoteq’a. 21,00 RZYM. „Maristella” — opera Pietriego.

Nowy cykl reportaży radiowych o C. O. P.

Wyrazem tempa pracy, jak najszybszego uzbrojenia naszego kraju w elementy gospodarcze i kulturalne — jest budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego. Całe społeczeństwo śledzi z wycieczoną uwagą każdą wieść nadchodzącą z C. O. P.-u. Polskie Radio chce dać radiosłuchaczom obraz rozwijających się tam prac nadaje specjalne cykle reportaży; wszyscy słyszeli już reportaże Stanisławy Kuszelewskiej-Rayskiej na ten temat, a obecnie umieszczone zostały w programie trzy następne reportaże z C. O. P. w opracowaniu Jerzego Michałowskiego, dn. 21, 22 i 23 lipca o godz. 16,45.

Gdyńskie obrazki

Życie Gdyńni, jego żywy puls, charakterystyczne sylwetki Gdyńian, ciekawe wydarzenia aktualne, wszystko to nas interesuje. To też chętnie posłucha-

my gdyńskich migawek — felieton red. Henryka Tetzlaffa w dniu 21 bm. o godz. 15,30.

Soliści przed mikrofonem

Prof. Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego. Irena Kurplisz-Stefanowa fortepian i Jerzy Stefan — skrzypce, popisywać się będą przed toruńskim mikrofonem w koncercie, na który złożą się utwory Glucka, Corolliego, Händla, Liszta i in. Audycja nadana zostanie na wszystkie Rozgłoszenie Polskie w czwartek, 21 bm. o godz. 16,00.

Piątek, 22 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wyk. ork. wojsk. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Głośno szumią Gopla fale” — audycja dla dzieci starszych w oprac. Wandy Brzeskiej (z Poznania). 15,30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Walce, romanse i serenady w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,45 C. O. P. — reportaż Jerzego Michałowskiego. 17,00 Muzyka taneczna (płyty): W przerwie: Program na jutro. 18,00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka — wygl. dr. Konstanty Jodko-Narkiewicz. 18,10 Utwory fortepianowe w wyk. Arno Heintzego. 18,45 Nowości literackie w oprac. Jana Lorentowicza. 19,00 Pieśni polskie w wyk. zespołu żeńskiego „Pro-Arte”. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „W romantycznym kalejdoskopie” — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi Skrzyżka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10

„Te brzoź kilka, ten bieg wody” — audycja słowno-muzyczna z cyklu „Dawne piosenki” w oprac. Stanisława Wasylewskiego. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (IV aud.): Ludwik v. Beethoven (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Soliści w lekkim repertuarze (płyty). 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 17,00 „Dokąd jechać w święto?” 17,05 Muzyka kwartetowa (płyty). 17,50 Melodie z operetek (płyty). 17,55 Program na jutro. 21,00 Rozmowa z radiosłuchaczami przeprowadzi Dyrektor Rozgłośni Bohdan Pawłowicz. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05 Pała od Bałtyku — „Wieczór liryki morskiej” — ukl. Wandy Karzewskiej. 22,35—23,00 Tańce przy głośniku — wiązanka melodii tanecznych z płyt.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,15 MONACHIUM. Recital fortep. Elly Ney. 20,10 KRÓLEWIEC. Symfonia Nr. 7 Schuberta. 20,10 WIEDEŃ. Muzyka baletowa w wyk. ork. sym. 20,55 PRAGA. Koncert Czeskiej Ork. Filharm. 21,00 BRUKSELA FRANC. „Luiza” — opera Charpentiera (skróty). 21,00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny z Bazyliką di Massenzio. 22,00 SOTTENS. Koncert symfoniczny. 23,00 RADIO PARYS. Koncert nocny.



SŁOJE ZAPRAW

G. Heyer 1885
Toruń
tel. 15-17 Szeroka 6



Maszyny do szycia
maszyny specjalne, maszyny mierzczarki uniwersalne, na dogodnych warunkach Elektra, Toruń, Chelmińska 4. 476



Leżanki Tapczany Materace Łóżka metalowe i dziecięce
w wielkim wyborze poleca Władysław Chrzastowski
„Materac”
Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-86

Krem „NIVEA”
nr. 361 — gr 25
nr. 362 — gr 47
nr. 368 — gr 88
nr. 363 — zł 1,70
HURTOWNIA
Jan Kapczyński
Toruń. 1290

Na raty
aparaty fotograficzne u Kapczyńskiego w Toruniu. 1000

Pierniki
toruńskie, ceny fabryczne, owomaltynę, oliwę francuską, makarony włoskie, wszelkie towary spożywcze poleca **Budziak**, Toruń, Chelmińska 2. 1267

Sypialnie
Jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca **T. KASPROWICZ** 847
Toruń, ul. Prosta 5.

Place
od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—5tej Zarząd willa „Belweder” ul. Korzeniowskiego 9. 7097

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabywania w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeszłej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabywania również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 2605. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawron, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Darmo
dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawelkiewicz**, Toruń, Szczytna 17. 1316

Przeciw pryszczycy
polecamy: benzol, alun, kamień mydlany, smołę drzewną, kwas karbolowy, kreolinę i inne środki dezynfekcyjne oraz zapobiegawcze. Hurtownia Drogeria **T. Rzymkowski**, Toruń, Szeroka 43. 1356

Plac budowlany
w Brzeźnic (Brösen) na sprzedaż. Zgłoszenia pod nr. 8423 do „Gazety Gdańskiej”.

KAWA — HERBATA — KAKAO
W. MACHWITZ
PALARNIA KAWY
Sp. z o. o. 7282
Gdynia, ul. Lipowa 3, telefon 2815
Hurt kolonialny.

Lastrico
posadzki, stopnie, ksyolitowe posadzki, listwy itp. prace wykonuje
„Cerament”
Sp. z o. o.
Toruń, N. Rynek 7. Tel. 27-28. 1110

TOREBKI damskie WALIZY
i wszelkie przybory skórzané i podróżne poleca najtaniej 1219
Wegner Hast.
Toruń, Król. Jadwigi 20.

Jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca **T. KASPROWICZ** 847
Toruń, Prosta 5.

Sypialnia i kuchnia 310
razem zł 495,-
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Termosy
maszynki spirytusowe „Emes”
Kuchenki naftowe i kuchenki gazowe
poleca najkorzystniej
A. Mroczkowski
Toruń, Chelmińska 13. Telefon 19-94.

Plegi-plamy, wyrzuty usuwa KREM I MYDŁO NINON
dawniej Benegina
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje czyste, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.
Cena kremu 1,75 zł.
mydła 1,00 zł.
4984 pudru 1,00 zł.
Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria pod Łabędziem
Magistra **JANA STENCLA**
Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

Pryszczycyca
Sodę kaustyczną, lamana ofiaruje
HURTOWNIA Jan Kapczyński
Toruń. 1302

Wiki
z pierwszorzędnym rodzodem od wywiczonych rodziców, 8 tyg. stare. zł 50,— sprzedaje. Z. Kowalski, Grudziądz, skład żelaza. 5312

Motocykle
motorowery nowe, używane w każdej cenie na sprzedaż w firmie **Katafias**, Toruń, telef. 1447. 1353



Nieuczciwa konkurencja o „Kiermasz Światowy” różne głosi wieści
Lecz w tych plotkach złośliwych ani słowa prawdy wcale się nie mieści
Jeśli tylko nadsłyszysz jakiegoś głupie plotki, uśmiechnij się szczerze
Bo „Kiermasz Światowy” nie bija lecz solidnością towarów klientelę bierze

„Kiermasz Światowy”
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.
GDYŃIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

PRZETARG PUBLICZNY
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w nr. 162 z dnia 19 lipca 1938 r. przetarg publiczny na budowę warsztatu wagonowego w Gdyni. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 27 lipca o godz. 12-tej. Zl. 489/IX. (10579)

ZAPOWIEDZ
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) inżynier dyplomowany Karol, Paweł Woyke, zamieszkały w W. M. Gdańsku, Trojaugasse 17, syn emerytowanego naczelnika parowozowni Adolfa Woyke i żony jego Marty z domu Wykrzykowska, zamieszkałych w Bydgoszczy 2) Urszula, Maria Lehnert, bez zawodu, zamieszkała w Bydgoszczy, Moniuszki 7, córka starszego asesora kolejowego Jana Lehnerta i żony jego Lucji z domu Ozmińska, zamieszkałych w Bydgoszczy, chcą zawrzeć związek małżeński.
Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i w „Gazecie Gdańskiej”.
Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1938 r.
Urzędnik stanu cywilnego:
w z.: (—) **Danielewicz**, st. sekr. miejski

ELEKTROLUX
G. m. b. H.
telef. 26560
ELISABETHWALL 6.
Odkurzacze, frotki elektr.
Chłodnie elektr., gazowe i naftowe.
Warsztat reperacyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8418

Narzędzia 1286
dla rzemieślników
wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych.
A. Biniek Królowej Jadwigi 20
telef. 13-74

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,80 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tużym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia reklamowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 2,10 zł
z dodatkami książkowymi 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej —
tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI.**
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSLAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 85.
Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Wydawca: **NARODOWA SPÓLKA WYDAWNICZA**, Sp. z o. o.
Adres redakcji i administracji: **Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90**

Ostatni potomek królewskiego rodu Inkasów jeszcze żyje

O ostatnim z Inkasów, narodu, który został niemal doszczętnie wytępiony przez kolonizatorów po odkryciu Ameryki, krążą opowiadania tylko w nielicznych miejscowościach Południowej Ameryki. Jak wiadomo, państwo Inkasów było doskonale zorganizowane i kultura ich stała na wysokim poziomie. Stworzyli oni nieznaną zupełnie gdzie indziej pismo węzełkowe, które zginęło bezpowrotnie razem z Inkasami. Państwo Inkasów rozciągało się na olbrzymim terenie wielu obecnych państw południowo - amerykańskich, Peru, Boliwii, Ekwadoru, a częściowo Chile i Argentyny. Było ono najpotężniejszym państwem po środkowo - amerykańskim państwie Azteków. Państwo to zorganizowało się prawdopodobnie na 1200 lat przed Chrystusem. Zostały po nim tylko nieliczne ruiny, które świadczą o wysokim poziomie sztuki architektonicznej, między innymi olbrzymia „brama słońca”.

Powszechnie do tej pory za ostatniego z Inkasów uchodzą Atahuallpa, który ze swym prymitywnie uzbrojonym wojskiem walczył z Hiszpanami w 16 wieku. Wojsko jego liczyło 10 tys. ludzi. Według opowiadań i legend, które są znane w niektórych miejscowościach Południowej Ameryki, był on tylko ostatnim władcą Inkasów, ale nie ostatnim Inkasem. Ród królewski Inkasów bowiem nie wymarł do tej pory i, jak mówią legendy, utrzymał się, wprawdzie w nielicznej grupie i ma do tej pory swego władcę, który sprawuje „rządy”. Według tych podań Atahuallpa miał syna, imieniem Rocca, który wówczas zdołał się uratować podczas zwycięskiego boju z Hiszpanami, ożenił się

ze swoją kuzynką i został po Atahuallpie głową królewskiego rodu. Obecnie jego potomek żyje rzekomo w jednym z miasteczek Ekwadoru, nosi nazwisko bardzo długie i dźwięczne, mianowicie Don Luiz Felipe Huaracara Duchicela, tam też sprawuje rządy nad swoim rodem, co wcale nie przeszkadza mu być w życiu prywatnym najwyczejniesz-

szym sprzedawcą książek i przyborów do pisania. Jest to podobno człowiek spokojny, opanowany, pielęgnujący pieczołowicie swą dumę rodową i nazywa się potomkiem wielkiego Atahuallpy. W swym pięknie urządzonej domu przechowuje on wszystkie insygnia królewskie, czerwony namiot oraz dużą ilość bezcennych kosztowności.

Twarz Chrystusa z Całunu turyńskiego na obrazie w świątyni lwowskiej

LWÓW. Zamieszkały we Lwowie artysta - malarz prof. Stanisław Bałowski, znany ze swoich licznych obrazów historycznych, portretów i płócien treści religijnej, wykończył ostatnio wspólnie z innymi artystami obraz Serca Pana Jezusa, przeznaczony dla kościoła św. Opatrzności Bożej we Lwowie. Oryginalne ujęcie postaci Zbawiciela przykuwa do siebie rozmodloną duszę.

Twarz Zbawiciela pełną dobroci i miłosierdzia, przeniósł pendzlem po raz bodaj pierwszy lwowski artysta-malarz z Całunu turyńskiego.

Z pod ręki tego samego artysty-malarza wyszły w ostatnim roku również obrazy św. Antoniego Padewskiego w kościele św. Mikołaja i obraz św. Benedykta w kościele Sakramentek we Lwowie. (KAP.)

Trzech kapłanów braci przy jednym ołtarzu

LWÓW. W początkach bieżącego miesiąca kościół we wsi Obydów w powiecie Kamionki Strumiłowej stał się widowiskiem niezwyklej uroczystości. Oto przy ołtarzu tej świątyni stanęli dwóch braci, księża Michał Białowąs, prefekt szkół ze Lwowa, oraz Zygmunt, proboszcz Jeziernej na Podolu, by asystować pierwszej Mszy św. odprawionej przez trzeciego brata, neoprezbitera Kazimierza. Po Mszy św. ludność miejscowa zgromadziła serdeczną owację matce trzech kapłanów, która mimo wczes-

go owdowienia potrafiła sama wychować ośmioro swoich dzieci ku pożytkowi społeczeństwa, a troje z nich ujrzało w służbie Bożej u ołtarza.

Prymicia kapłana polskiego we Włoszech

WENECLA. W tych dniach w Wenecji odprawił pierwszą Mszę św. nowo-wyświęcony kapłan polski ks. Józef Kusz, pochodzący z Wielkich Hajduków na Śląsku. Prymicyjant studia teologicznego ukończył we Włoszech. (KAP.)

Odstonienie pomnika św. Serafina

LWÓW. Donoszą z Kolbuszowej, że w dniu 24 bm. zostanie odstonięty w Dzikowie pomnik św. Stanisława Serafina, poległego podczas pamiętnego zajęcia na pograniczu litewskim. Rodzina wraz z delegacją budowy pomnika udaje się do premiera Składkowskiego, by prosić go o przybycie na uroczystość odstonięcia pomnika. (ATE.)

Kaplica władczyń afrykańskiej

W miejscowości Kapanga (Kongo belgijskie) poświęcono uroczystość kaplicę dla uczczenia pamięci zmarłej w roku ubiegłym królowej Kamas tubylczego pochodzenia. Królowa Kamas, należąca do królewskiego rodu Aluunda, została ochrzczona przez wikariusza apostołskiego w obecności wszystkich wyższych dostojników swego państwa. Była ona przez całe swoje życie bardzo hojna dla misyj katolickich. (KAP.)

Zazdrość o... gratisowe bilety

Różne już były powody odbierania sobie życia, atoli podobno jeszcze kroniki wypadków nie zanotowały faktu odebrania sobie życia z powodu zazdrości o... gratisowe bilety do teatru. Tego rodzaju „historia”, która zaiste wygląda nieprawdopodobnie, wydarzyła się przed kilku dniami w Buenos Aires. W ogrodzie jednej z will podmiejskich przechadzał się ze swą narzeczoną — Jenny Howard, syn bogatego przemysłowca — John Milton. Przy wyciągnięciu chusteczki z torebki wypadł zaadresowany list niewielkiego formatu. John podniósł list, zerwał kopertę adresowaną do mężczyzny i wyjął... dwa gratisowe bilety do teatru. Na jego zapytanie, co to ma znaczyć — oświadczyła, że posyła bilety swemu znajomemu. Zrozpaczony John wyjął rewolwer i odebrał sobie życie.

Mieczysława Łuczyńska

28)

SPALONE MOSTY

Któregoś dnia idąc ulicą, napotkał Pawła Niemojewskiego.

— A pan Paweł? No i jakże tam panu się wiedzie? — zaczął Niemojewskiego.

— Dziękuję, nieszczerze. Wszystkie moje aspiracje naukowe zaczynają się koncentrować na armii, do której prawdopodobnie w tym roku pójdę.

— A to fatalnie.

— Ale dobrze, że pana spotykam. Projektuje wyjazd z bratanicą do jakiejś rzetelnej wsi. Pan obraca się w tych sferach, czy nie słyszał pan czasem o jakimś znośnym miejscu?

— Kozłowice są ładnie położone.

— Co pan mówi A rybki są? Bo to, panie, moja największa przyjemność.

— Mnóstwo, — zaśmiał się Paweł. — Zapytam ojca i jeśli się zgodzi, chętnie napiszę panu o możliwościach ulokowania go w naszym domu.

W kilka dni później Kurta otrzymał list od Pawła, w którym mu donosił, że rodzice chętnie odstąpią panu Apolinaremu mały domek wybudowany na skraju ogrodu specjalnie dla letników.

Sprawa wyjazdu została przesadzona.

Marta Anastazja przyjęła projekt z zupełnym zadowoleniem.

Smucił się jedynie pan Walery, ale i jego Marta pocieszyła. Zdecydowano, że Skórka, będzie przyjeżdżał do Kozłowic w każdą sobotę i pozostawał tam aż do poniedziałku. W kilka dni później dorozkarski koń człapał pomiędzy stacją kolejową w Borzewie i Kozłowicami, wioząc Kurta z bratanicą i całą stertą waliz.

Pan Apolinary odetchnął po wybrnięciu z Warszawy i rozkoszował się powietrzem. Marta Anastazja badawczo przyglądała się nowej okolicy, bardzo odmiennej od widoków kresowych.

Gdy dorożka zajęła przed dom Niemojewskich, z mieszkania wybiegli młodzieńcy, ofiarowując swe usługi.

Chłopcy przesadzali się nawzajem w grzecznościach dla Marty.

— Ja ci mówię, ty się od niej odcepi! — surowo nakazywał bratu Paweł. — Ja spowiedziałem, że tu przyjechali i ja mam pierwszeństwo.

— Graj na gitarze! — drwił sobie Leszek. — Zobaczmy kto będzie jej towarzyszył.

I znowu Marta Anastazja dostała się pomiędzy dwóch rywalów ubiegających się o jej względy.

Uznała jednakże, że tym sympatyczniejszą będą dni w Kozłowicach.

— Będzie trochę ruchu, stryjasku! — mru-gała porozumiewawczo okiem.

— Żeby się tylko nie poszlachtowali w jakim pojedynku! — śmiał się pan Apolinary.

Marta Anastazja w Kozłowicach szybko się zdomowiła. Ponieważ nadchodziła pierwsza sobota i przyjazd pana Walerego, obmyślała już plan przyjęcia. Przede wszystkim wstawiono tapczan do pokoju Kurty, z czego pan Apolinary zbytnio rad nie był.

— Mógłby się przespać w stodole, to bardzo zdrowo.

— Stryjasku, jakże można? — napominała Marta.

— Ten stary fajtlapa napewno będzie mi straszyl ryby — gderał Kurta, zresztą zadowolony z zapowiedzianego przyjazdu.

Marta zaprzęła chłopców do roboty i drzwi wejściowe udekorowano girlandami z zieleni. Sienie i podwórza usypano żółtym piaskiem.

— Ładnie będzie wyglądać! — zdecydował Paweł, kończąc przybijanie wianka, w środku którego widniał napis: Witamy.

— Panno Marto — zapytał — a kto to jest pan Walery?

— Starzy przyjaciel stryjaska. Bardzo miły pan i proszę panów, żeby nie było żadnych kawałów bez mojej wiedzy i aprobaty.

— Przyrzekamy — jednocześnie zapewnili obaj.

Pozostawała już tylko jedna rzecz do załatwienia. Czy i kto wyjedzie po pana Walerego na dworzec do Borzewa.

Paweł proponował wyjazd rowerem i przyrzekł wypożyczyć drugi dla Marty. Nie w smak to poszło Leszkowi, więc zaczął odmawiać ją od tej „niemądrej” propozycji.

— Okropne dziury w szosie, droga fatalna, w razie deszczu, zmoknie pani! — wypowiedział jednym tchem.

Kurta przeważyl szalę na stronę Leszka.

— Jedź dorożka, kochanie. Będzie ci towarzyszył pan Lech i w tej samej dorożce przywieziecie pana Walerego. Pan Paweł, jak już koniecznie chce, może jechać obok was na rowerze.

Tak się też stało. Paweł rad nie rad pchał pedały, nie chcąc zostawić Leszka samego z pannienką.

Na dworcu cała trójka ustawiła się w pogoto-

wiu, niby awangarda wielkiego powitania. Marta Anastazja trzymała w ręku wiązanek kwiatów.

Już zdawać było dymiący pociąg. Wil się serpentyną pomiędzy lasami, znikał z oczu, to znów się ukazywał. Wreszcie zajechał na stację.

Z wagonu drugiej klasy starszy pan, dostrzegłszy Martę, wymachiwał laseczką. Młodzi podbiegli i zabrali się do wynoszenia paczek. Zanim pan Walery powitał oczekujących, zabrał się do ich przeloczenia.

— Jedna, dwie, trzy...

Konduktor krzyknął: odjazd i pociąg ruszył.

— Zaraz, zaraz, mosterdziejku... raz, dwa, trzy, cztery..., tam do diabła, gazety! Niema gazet. Ej, panie konduktorze! — Skórka odwrócił się, ale ujrzał już tylko kontury ostatniego wagonu.

Chłopcy zagryzali wargi, powstrzymując się od śmiechu.

Marta Anastazja pomagała liczyć.

— Jedna, dwie, trzy... razem siedem.

— Siedem? Ho, ho, siedem. A było więcej. No, niech je tam!

Pan Walery wyciągnął z kieszeni chustkę, otarł nią spoconą twarz i zwrócił się do Marty.

— No, teraz się przywitamy. — W tej chwili spostrzegł chłopców. — Ho, ho, mosterdziejku, co za kompania!

— Skórka, Walery Skórka jestem — witał się z Niemojewskimi.

— Dziękuję, dziękuję, zawsze w kropce. Ho, ho, mosterdziejku i ja tam coś przywozłem.

Znów ugrzązł wzrokiem w paczkach, wyszukując jednej dla Marty.

— O, mosterdziejku. Brak jednej paczki. Ho, ho, została w pociągu.

Nastąpiła konsternacja.

— To głupstwo. Jedźmy, dorożka czeka — nawoływała Marta.

Tymczasem dwaj bracia, objuczeni w paczki, targowali się między sobą.

— Jedź ty teraz na rowerze, Leszku.

— Ani mi się śni.

— Bydlę!

— A co dasz, jak pojedę?

— Dam ci ten nowy pasek od spodni.

— Wypchaj się! — zdecydował Leszek i pospieszył do dorożki.

Pan Walery długo jeszcze biał za zagubioną paczką. Marta Anastazja próbowała go uspokoić, ale bezskutecznie. Dopiero silniejszy wstrząs dorożki o kamień nadrożny, nasunął inny temat.

Kapelusz pana Walerego przesunął się na bok, binokle zleciały mu z nosa, laska wypadła z ręki.

Leszek nie wytrzymał dłużej i parsknął śmiechem. Marta mu zawtórowała. Pan Walery miał okropną minę.

(Ciąg dalszy nastąpi)